

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Pochód na oślep.

==○==

Polska Partja Socjalistyczna powróciła do obrony demokracji i parlamentaryzmu. Sądźmy, że powrót to szczególne. Socjaliści odrzucają dyktaturę z zasady i z przekonania. Są to ludzie inteligentni o dużym wykształceniu ekonomicznym i trochę mniejszym historycznym. Jednak nawet ta niedostateczna znajomość historii jest dla nich wystarczająca, aby rozumieli niebezpieczeństwo dyktatury zwłaszcza wojskowej. Gdy to wszystko socjaliści przyznajemy, to nie znaczy, abyśmy przypuszczali, że gotowi są oni nawet na wyrzeczenie się gwałtu dla obalenia nieuległego sobie rządu. Rozważamy w tej chwili ich zasadnicze stanowisko, nie wchodząc w to, jak zachowują się w danym konkretnym wypadku. Zresztą PPS, sama nie jest w możności przewidzieć swego zachowania się choćby w najbliższej przyszłości.

Z tego jednak, że ktoś w danych okolicznościach zmianę zasady jak PPS, w pamiętnych dniach majowych, nie wynika jeszcze aby w nie nie wstąpił. Przeciwnie uważamy, że PPS, szczerze pragnąc zachowania demokracji i parlamentaryzmu przed majem i dziś również szczerze powróciła do swego zasadniczego credo. W maju tylko poprostu zgrzeszyła przeciw swoim przekonaniom czyto z miłości (wiadomo do kogo), czy też z nienawiści (do nieuległego sobie rządu).

Stwierdzamy więc, że PPS, jest za utrzymaniem demokracji i parlamentaryzmu. I tu dopiero zaczyna się tragedia tej partji. Nie umie ona zupełnie ogarnąć środków, któreby prowadziły do wzmocnienia demokracji i parlamentaryzmu.

Jej zdaniem do zachowania demokracji parlamentarne, prowadzi z jednej strony przyznanie Sejmowi maksimum kompetencji konstytucyjnych, z drugiej strony oparcie go o najliberalniejszą ordynację.

Popełniają w ten sposób socjaliści zasadniczą omyłkę, nie rozumiejąc, że o wartości i wpływie danej instytucji decyduje nie tylko jej uprawnienie, ale przede wszystkim jej polityczne znaczenie i siła. Konstytucja z 17 marca zapewniała Sejmowi uprawnienia bardzo rozległe, a tymczasem znaczenie jego w społeczeństwie i wpływ na rządy spadały coraz bardziej, bo malała jego powaga i faktyczna siła.

Wedle naszego głębokiego przekonania Sejm, oparty o dotychczasową ordynację wyborczą nie będzie miał ani powagi, ani znaczenia i tem samem rola jego będzie nikła lub żadna. Jeśli zaś ten stan rzeczy potrwa czas dłuższy, to demokracja parlamentarna będzie należała w Polsce do przeszłości. Nie ma mowy, aby przy przeciwnym kierunku prawie wyborczym w jakimkolwiek kraju nie nastąpiło zachwianie się ustroju parlamentarnego, a tembardziej w Polsce.

PPS, będzie w tem naszym twierdzeniu widziała tendencje reakcyjne. Trudno, niema rady, aby dała się przekona-

O zwiększenie obiegu pieniężnego.

Warszawa, 26 lipca (PAT.) Na konferencji finansowej odbytej pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Bartla przy udziale ministra skarbu Klarnera oraz wiceprezesów Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego dra Młynarskiego i inż. Ossowskiego, poseł dr. Bernard Hausner przedstawił swój wniosek zasilenia obiegu pieniężnego w celu wzmocnienia życia gospodarczego kraju. Referat dr. Hausnera uzupełnili swoimi poglądami sen. Gaszyński, wicemarszałek Moraczewski, sen. Siedlecki i poseł Pączek.

Po zapoznaniu się z projektem pp. senatorów i posłów, w kilkunastogodzinnej

dyskusji, w której panowie minister Klarnier i dr. Młynarski wyjaśniali stanowisko rządu i Banku Polskiego, ustalona została jednomyślnie opinia co do warunków niezbędnych dla wzmocnienia obiegu pieniężnego a mianowicie, obok równowagi budżetu, aktywności bilansu handlowego i płatniczego uchwycenie przez Bank Polski całej nadwyżki walut z przewagi eksportu nad importem itp. Jednomyślnie również stwierdzona została konieczność stosowania wielkiej ostrożności przy realizacji zwiększenia obiegu pieniężnego.

Umowa polsko-sowiecka

w sprawie wywozu węgla do ZSSR.

Katowice, 26 lipca (AW.) Podpisana tu została definitywnie pierwsza umowa polsko-sowiecka w sprawie dostawy węgla górnośląskiego dla Związku Radzieckiego. Transakcja obejmuje sprzedaż węgla franco wagon kopalnia. Część

dostawy skierowana będzie drogą lądową na Zdobunowo i Podwołoczyska, w których pociągi powracające będą zabierać rudę Krzywoską dla Górnośląskiej. Część transportów zostanie skierowana na Gdańsk i Szczecin.

Narady w sprawie eksportu towarów łódzkich do Chin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (zo.) Z Łodzi donoszą, że odbywają się tam narady organizacji przemysłowych z przedstawicielami polsko-chińskiego domu handlowego z Szanghaju, który przy-

był w celu uregulowania eksportu towarów łódzkich do Chin. Eksport tych towarów rozpoczął się w 1922 r., jednak utyka z powodu braku większych składów hurtownych na miejscu. Obec-

nać, że nie o to chodzi. Socjaliści brak wyobraźni ustrojowej. Widzą tylko momenty. Nie umieją przewidywać. Ordynacja musi być najdemokratyczniejsza w świecie! — to ich główne zadanie i cel. Tymczasem celem winna być siła i znaczenie parlamentu.

Jesteśmy zdania, że proporcjonalność wyborów jest grobem parlamentaryzmu. Wybory proporcjonalne nie dają z reguły większości jednolitej. Stąd stają się konieczne kompromisy na terenie samego parlamentu. Tymczasem kompromisy te demoralizują masę włąśnie przy wyborach proporcjonalnych, a nie demoralizują przy wyborach większościowych. Jak to — pytają masę — walczyli przy wyborach, a teraz idą razem? Bo trzeba to ustalić, że przeciwnikami zgody i porozumienia w Sejmie byli nie tyle posłowie, ile masę, nie rozumiejące konieczności kompromisu.

Przy wyborach większościowych tej trudności kompromisu niema. Wtedy bowiem przeciwnik nie zawiera kompromisu z przeciwnikiem, bo w Sejmie tych bezpośrednich przeciwników nie ma, ci bowiem jako pobici zostali w domu. Do Sejmu zjeżdżają się tylko zwycięzcy.

Przy wyborach masę ogarniają walkę tylko w swoim okręgu. Otóż przy systemie większościowym widzieli

zwalczających się przeciwników, z których tylko jeden został wybrany. Przeciwnie przy wyborach proporcjonalnych wszyscy znani im przeciwnicy zostają wybrani i ci to przeciwnicy, którzy byli wzajemnie o sobie w czasie wyborów jak najgorszego wyobrażenia, później wchodzą w kompromis. Tego masę zrozumieć nie mogą i to jest przyczyną upadku znaczenia i powagi parlamentów wybieranych w głosowaniu proporcjonalnem.

PPS, nie tylko nie chce słyszeć o uchyleniu proporcjonalności, ale wogóle odrzuca wszelką, przynajmniej częściową, reformę ordynacji wyborczej. Nie chce zupełnie zdać sobie sprawy, że przyszły Sejm, wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, wobec zwiększenia się w nim posłów większości narodowych będzie zupełnie niezdolny do życia. Nastąpi wówczas jedno z dwójga: albo całkowita utrata jego wpływów na rzecz władzy wykonawczej, albo okres wstrząśnięć o nieokreślonym wyniku.

Trudno potęgą, dlatego tak jest, ale widocznie taką jest już logika faktów najnowszej historii, że socjalizmowi ma przypaść rola mściciela parlamentaryzmu.

Mało jest nadziei, a właściwie niema żadnej, aby socjalizm zawrócił z drogi, którą idzie na oślep. (w6.)

ne narady mają na celu utworzenie towarzystwa z kapitałem 500.000 dolarów, które ma zająć się budową składów hurtownych dla manufaktury łódzkiej w Chinach.

Z DNIA.

TRAGICZNY WYPADEK NA HELU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (G.) W niedzielę w Jastarni na Helu zginęło tragiczną śmiercią dwie osoby. W oczach tysięcy ludzi zgromadzonych na plaży utonął Janina Weiglówna, córka profesora Politechniki lwowskiej. Student Stanisław Kremer, lat 26, który pospieszył tonącej z pomocą, uległ również przemocy fal i utonął. Oba ciała wyłowiono sieciami.

Śp. Weiglówna w wieczór poprzedzający jej śmierć miała już opuścić Jastarnię, zaś śp. Kremer, członek Chóru Akademickiego miał w poniedziałek koncertować w Jastarni. Tragiczny wypadek powiększa fakt, że przed dwoma laty w tej samej Jastarni utonął brat śp. Weiglówny.

Dzienniki podają, iż śmierć obydwu ofiar, była następstwem braku najprymitywniejszych urządzeń ratowniczych na wybrzeżu.

NAD CZEM BĘDZIE RADZIĆ DZIŚ RADA MINISTRÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (G.) Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady ministrów, które odbędzie się na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jest następujący:

1) Sprawozdanie ministrów gospodarczych w związku z expose p. premiera w Senacie, które ma być wygłoszone w dniach najbliższych.

2) Ustalenie programu najbliższych projektów ustawodawczych, w związku z udzielonymi rządowi pełnomocnictwami.

PARLAMENTARZYŚCI WĘGIERSCY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (zo.) Jutro przybywa do Warszawy grupa parlamentarzystów węgierskich. Z okazji tej marszałek Senatu Trampczyński urządzi u siebie przyjęcie.

KOMISARZ P. P. SZPIEGIEM NIEMIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (zo.) „Echo Warszawskie” donosi z Katowic, że zastępca komisarza P. P. na dworcu w Katowicach nazwiskiem Radera zbiegł po zdefrantowaniu z jednej z kas dworcowych około 3000 zł. Przeprowadzone śledztwo wykryło, że Radera był na służbie niemieckiej jako wywiadowca.

KANDYDACI NA PREZESA N. I. K. P.

Warszawa, 26. lipca (AW) Poza kandydaturami na stanowisko prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa, pos. Anusza i Moraczewskiego, mówią tu także o Wojewodzie Moskałewskim i wiceministrze skarbu p. Markowskim.

MIEDZYNARODOWY ZJAZD FINANSISTÓW W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lipca. (G.) Agencja Reutersa donosi, że Mellon i Pierpont Morgan, którzy udają się do Europy, wezmą udział w doniosłej konferencji finansowej, mającej odbyć się we Francji. Obecni na niej będą Montagu Norman, Strong, Moreau i Schacht. Zjazdowi temu powszechnie przypisywane jest doniosłe znaczenie nie tylko ekonomiczne, lecz i polityczne.

TURECKI MINISTER SKARBU PRZY BĘDZIE DO LONDYNU.

Londyn, 26 lipca (PAT.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że w Londynie oczekują przyjazdu tureckiego ministra skarbu, który będzie rokować z rządem i bankierami w sprawie pożyczki i kredytu handlowego dla Turcji.

NIE TYLKO U NAS

Białogrod, 26 lipca (PAT.) Orient Radio. W związku z wykryciem wielkiej szpiegowskiej organizacji, która miała zaopatrywać Sowietów w wiadomości wojskowe dokonano aresztowań wśród pułków bukowskińskich na Bukowinie i w Siedmiogrodzie.

KOMUNISCI PRZY PRACY W PARYŻU.

Paryż, 26 lipca (AW.) Prasa komunistyczna wzywa tłumy do dalszych demonstracji przeciwko Amerykanom i innym cudzoziemcom. Ambasada amerykańska i budynki należące do Stanów Zjednoczonych strzeżone są przez silne oddziały policji.

WĘGIEL ZAGRANICZNY W ANGLII.

Londyn, 26 lipca (PAT.) Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o nadejściu znacznych zapasów węgla z zagranicy, dzięki czemu w różnych gałęziach przemysłu nastąpiła poprawa. W przemyśle metalurgicznym w Sheffield znalazło pracę około 2000 robotników. O wzmożonej pracy donoszą również w okręgu przemysłu włókienniczego w Lancashire.

VIII. Zjazd PZK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (G.) W dniu dzisiejszym jako w drugim dniu zjazdu P. Z. K. zebranie plenarne trwało od godziny dziewiątej rano do szóstej wieczorem. Komisje pracowały również przez cały dzień nad wnioskami, które zostaną w dniu jutrzejszym przedstawione plenum.

Na zebraniu plenarnym prezes Związku p. Łopuszański oraz członek komitetu wykonawczego p. Kulesza złożyli sprawozdanie z działalności, w którym zaznaczyli, że PZK, pomimo nikłych funduszy wykazał się jednak owocną pracą w dziedzinie zapomóg, gromadzenia oszczędności lokowanych w państwowych papierach — jak również pracą w dziedzinie budowy domów w Poznaniu i w Stanisławowie. W najbliższym czasie zapoczątkowana będzie budowa domu związkowego w Wilnie. Najważniejszą i najbardziej efektywną pracą była pomoc koleżeńską przez udzielanie t. zw. zapomóg pośmiertnych dla rodzin członków Związku.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiał jeden z mówców, który wytykał niektóre prace Zarządu.

W rezultacie udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Na wniosek p. Paplińskiego udala się do prezydium Rady ministrów delegacja w składzie posła Paczkowskiego (marszałka zjazdu) oraz po jednym delegacie z każdej dzielnicy, która przedstawiła poglądy zjazdu na sprawę emerytów i pragmatyki służbowej. De-

legacja podkreśliła, że nie chodzi jej o polepszenie bytu tylko członków P. Z. K., lecz o los wszystkich kolejowców, zgrupowanych nawet w innych organizacjach. Wieczorem odbyła się towa-

rzyska przejażdżka po Wiśle statkiem „Polska”.

Jutro w trzecim dniu zjazdu odbędą się wybory oraz uchwalone będą rezolucje.

Plan finansowy Poincarego przyjęty przez Radę ministrów.

Paryż, 26 lipca. (AW.) Rada Ministrów zgodziła się na plan finansowy Poincarego. Rząd ma nadzieję uzyskania pożyczek znacznie większych w Anglii i Holandii i jest pewny, że uda mu się sprowadzić z powrotem kapitały francuskie, które obecnie ułożone są w bankach i zakładach za granicą. Parlament zostanie po uchwaleniu planu fi-

nanсового odroczonej w pierwszych dniach sierpnia. Zobowiązania spłaty długów wojennych w Ameryce mają być wykonane.

Paryż, 26 lipca. (PAT.) Jak dowiaduje się Agencja Havasa rząd domagać się będzie od parlamentu upoważnienia do wydania w drodze dekretu zarządzeń oszczędnościowych.

Sytuacja strajkowa w Anglii.

Londyn, 26 lipca. (AW.) Donoszą tu ze sfer zbliżonych do rządu, iż powstał zamiar przedłużenia obecnej sesji parlamentarnej w wypadku nie zakończe-

nia się strajku górników angielskich. Rząd zdecydowany jest w tym wypadku na wprowadzenie stanu wyjątkowego, a nawet wojennego.

SUBWENCJA MOSKWY DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Ryga, 26 lipca (PAT.) Według wiadomości z Moskwy, mimo protestu rządu angielskiego, wysłano z Moskwy

do Anglii 250.000 rubli na poparcie strajkujących w Anglii górników.

Spisek Zinowiewa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (G.) Jak donoszą z Moskwy, prezydium centralnego komitetu ogłasza komunikat w piśmiech sowieckich w sprawie Zinowiewa.

Z komunikatu tego wynika, że Zinowiew organizował z całą świadomością opozycję. W łonie partii komunistycznej była utworzona specjalna tajna organizacja opozycyjna. Członkowie tej organizacji porozumiewali się między sobą za pomocą tajnego szyfru. Różne tajne dokumenty komitetu znane były większej ilości członków, niż było to potrzebne. W przeddzień skompromitowania opozycji, odbyła ona tajne zebranie w lesie pod Moskwą, na którym Łaczewicz wygłosił płomienne przemówienie. Oprócz grupy Zinowiewa w opozycji znajdowały się grupy Sokolnikowa i Trockiego. W ostatnich czasach wszystkie grupy opozycyjne połączyły się w jedną organizację. Usunięcie Zinowiewa od władzy i wykrycie całego aparatu spiskowego, spowodują wielkie zmiany na naczelnych stanowiskach w Rosji.

Warszawa, 26. lipca. (G.) A. T. E. donosi z Moskwy: Wydarzeniem dnia

jest usunięcie Zinowiewa z biura politycznego partii komunistycznej. Postanowienie to zapadło na sobotnim posiedzeniu Centralnego Komitetu partii komunistycznej, która obradowała nad szerzącą się coraz bardziej opozycją przeciwko oficjalnemu kierunkowi w partii. Przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy. Jak wiadomo, Zinowiew należy do wyznawców ortodoksyjnego marksizmu i uważa obecne sfery kierownicze partii komunistycznej za ulegające wpływowi burżuazyjnym.

Moskwa, 26 lipca (AW.) „Prawda” zantakowała w numerze wczorajszym Zinowiewa, Trockiego i Kamieniewa, którzy manifestacyjnie nie brali udziału w pogrzebie prezesa GPU. Dzierżyńskiego. Jak wiadomo, pomiędzy tymi działaczami bolszewickimi, a w szczególności Trockim i Dzierżyńskim istniały bardzo ostre animozje osobiste. W okresie odsunięcia od władzy Trockiego, Dzierżyński był jednym z najbardziej zdeklarowanych przeciwników dopuszczenia Trockiego z powrotem do władzy.

Kłeska Francuzów w Syrii.

Londyn, 26 lipca. (AW.) „Daily News” donosi, iż Francuzi w ostatnich walkach z Drużami ponieśli dotkliwą klęskę i po ostrzeliwaniu pozycji Drużów cofnęli się aż do Damaszku. Drużowie przecięli wszystkie połączenia z Damaszkiem, tak, że nie można się obecnie dowiedzieć o sytuacji w mieście.

Damaszek, 26 lipca. (PAT.) Po walkach koło oazy Clouth, w których wojska francuskie straciły 47 zabitych i 95 rannych, kolumna francuska otoczy-

ła Damaszek oraz Clouth, a w 2 godzinnych walkach rozbiła 200 powstańców, którzy pozostawili na placu bitwy 10 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Inna kolumna francuska odrzuciła 400 powstańców, którzy stracili 55 zabitych i materiał wojenny. 200 powstańców zaatakowało 2 lotników francuskich, którzy zmuszeni byli lądować z powodu uszkodzenia motoru. Lotnicy ci zostali żywcem spaleni.

W Izbie Gmin o stanie rozbrojenia Niemiec.

Londyn, 26 lipca. (PAT.) Jeden z członków Izby Gmin zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa stan rozbrojenia Niemiec za zadowalający, czy też nie, a jeżeli zachodzi ten drugi wypadek, pod jakim względem. Odpowiadając w imieniu Chamberlaina p. Locker Lampson oświadczył: Nie wykonano jeszcze kilku punktów, któ-

re, jak mogą Izbę zapewnić mają prze-ważnie drugorzędne znaczenie. Właśnie z tego powodu p. Chamberlain oświadczył 21 bm., że nie uważa sytuacji za zupełnie zadowalającą nie pragnął jednak, by z tego powodu wysnuwano wnioski, że rząd jest zaniepokojony stanem rzeczy.

MAX MUELLER O MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 26. lipca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła angielskiego Max Muellera.

WYMIANA DEPEZ POMIEDZY POLSKA A S. H. S.

Warszawa, 26. lipca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych przesłał ministrowi spraw zagr. Jugosławii, Ninczicowi następującą depeszę: „Szczerze wzruszony wiadomością o katastrofie spowodził w Pańskim kraju, pragnę Panu wyrazić swe żywe współczucie w Waszem nieszczęściu” Podpis.: August Zaleski.

W odpowiedzi na tę depeszę minister Ninczicz przesłał nast. depeszę: „Dziękuję serdecznie W. Ekscelencji za współczucie w nieszczęściu, które dotknęło część naszego społeczeństwa głęboko odczuwającego sympatię bratniego i przyjacielskiego narodu polskiego”. Podp. Ninczicz.

„W STOSUNKU NIEMIEC DO POLSKI SKI ZAZNACZA SIĘ POLEPSZENIE”.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg.” stwierdza, że w stosunku Niemiec do Polski zaznacza się znaczne polepszenie. Oświadczenie min. Zaleskiego zaskoczyło opinię niemiecką szczerą dążnością pokojową. Minister odparł wszelkie przypisywane Polsce plany zamachu na Litwę, których pogłoska wywołała prawdziwy, czy też sztuczny niepokój w Rosji sowieckiej. W rzeczywistości — stwierdza autor artykułu — myśl o tego rodzaju planach była plotką, kursującą w Polsce, a zmierzająca ona jedynie do utrudnienia pozycji marszałka Piłsudskiego. Zapewnienie premiera Bartla zrobiło również dobre wrażenie. Miejmy nadzieję, że dla uspokojenia umysłów znacznie przyczyni się też i uchwalenie pełnomocnictw dla rządu. Sprawy w Polsce — pisze dziennik — przedstawiają zawsze na ostrzu miecza. Polska powinna pamiętać o swoim położeniu geograficznym i starać się o utrzymanie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami: Niemcami i Rosją sowiecką. Co do żądania Polski w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, Polska powinna sobie uświadomić, że na razie żądanie nie ma widoków urzeczywistnienia, choćby ze względu na obecną strukturę ligit. Nieustępliwość Polski w tym względzie równałaby się niepokojeniu Europy.

NASTĘPCA DZIERŻYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (G.) Jak donoszą z Moskwy, szefem G. P. U. ma być mianowany Unslicht, były członek socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Był on bliskim przyjacielem Dzierżyńskiego. Unslicht zajmował od powiedzialne stanowisko w polskich instytucjach komunistycznych w Moskwie.

Prezesem Rady gospodarczej, którą kierował Dzierżyński, ma być mianowany Trocki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Mediolan, 26 lipca (PAT.) W zawodach kolarskich o mistrzostwo świata pierwsze miejsce w grupie amatorów zdobył Włoch Martinetti, zaś w grupie zawodowców Holender Moescona.

Cabour, 26 lipca (PAT.) W zawodach tenisowych w ostatniej rozgrywce o puchar Davisa Francja pobiła Anglię w stosunku 5:1.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DRUGA DEKADA LIPCA W BANKU POLSKIM

Warszawa. 26. lipca. (AW). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca br. wykazuje wzrost zapasu złota o 100.000 zł., który obecnie wynosi 143.932.000 zł., następnie wzrost zapasu walut obcych i dewiz o 89.000 zł., których ogólna wartość wynosi 94.863.000 zł. Obieg biletów skarbowych zmniejszył się o 374.000 zł. i wynosi obecnie 455.119.000 zł.

PRZEBUDOWA WEZŁA KOLEJOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. 26. lipca. (AW) Prace nad przebudową węzła kolejowego warszawskiego postępują naprzód. W przeciągu dwóch miesięcy zostanie ukończony nasyp na Saskiej Kępie, oraz wykop przy ul. Żelaznej, gdzie rozpocznie się tunel. Roboty tunelowe pod ulicą Bracką będą ukończone z początkiem grudnia.

SZKARLATYNA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca (zo.) Do szeregu miast nawiedzonych epidemią szkarlatyny przybywa obecnie Warszawa. Wydział zdrowia publicznego magistratu stwierdza, że od 15 do 20 bm. było w Warszawie 82 wypadków szkarlatyny. Epidemia szerzy się głównie na przedmieściach i zwalczanie jej napotyka na duże trudności z powodu bardzo złych warunków mieszkaniowych i z powodu przeludnienia mieszkań.

STAN ZDROWIA GEN. SOSN. KOWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

Warszawa. 26. lipca. (AW) Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego uległ w ostatnich dniach pewnemu pogorszeniu. Gorączka wzmożła się znacznie. Wobec tego zaniechano przewiezienia gen. Sosnkowskiego z lecznicy do domu.

KARAMBOL POCIAGU Z TRAMWAJEM.

Warszawa. 26 lipca (AW.) Dziś po południu zdarzył się koło dworca Gdańskiego rzadki wypadek. Oto na zdążający z Żoliborza do Warszawy wóz tramwajowy „15” najechał na pociąg wiozący ziemię. Wóz tramwajowy został rozbity. 10 pasażerów zostało zranionych.

TRANSPORTY WĘGLA PRZEZ POZNAŃ.

Poznań. 26 lipca. (PAT.) Dziś w nocy przybyło do Poznania 43 wagony węgla, który będzie przeładowany na berlinki i wysłany zostanie drogą wodną przez Wartę i Odrę do Szczecina. Jest to pierwszy transport węgla skierowany przez Poznań.

KONGRES PRZECIWKOKOHOŁOWY W DORPACIE.

Dorpat. 26 lipca. (PAT.) W drugim dniu kongresu przeciwalkoholowego w Dorpacie T. Grzymałowski, delegat harcerstwa polskiego mówił o armii harcerstwa nieużywającej ani alkoholu ani tytoniu. Drugi delegat polski ks. Kowalczyk z Wielkopolski mówił o rozwijającym się ruchu przeciwalkoholowym w Polsce, a popieranym przez sfery rządowe. Oba te przemówienia kongres przyjął gorącymi oklaskami. W drugim dniu obrad kongresu ks. Kowalczyk przedstawił rozwój stowarzyszeń abstynenckich w Polsce i rolę duchowieństwa w akcji przeciwalkoholowej. Dr. Kacprzak, którego wybrano na jednego z przewodniczących sekcji lekarskiej kongresu mówił o wpływie alkoholizmu na gruźlicę. Na zebraniu podzieliły delegaci polscy Grzymałowski i Olpiński dali obraz racji abstynenckiego wśród młodzieży polskiej.

0 przeciwdziałanie wzrostowi cen detalicznych.

Warszawa. 26 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym z inicjatywy premiera Bartla odbyło się zwołane przez ministra skarbu posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i powiększenia rozpięcia pomiędzy kursem złotego a ruchem cen hurtownych i detalicznych.

Pan minister skarbu oświadczył, że rząd zdecydowany jest swą politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych do cen hurtownych oraz zwykłego kursu złotego, licząc na współpracę ze strony samorządów i kooperatyw. Nie ograniczając się zarządzeniami o charakterze dorywczym rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy aprowizacji miast i wydać de-

krety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni itp. urządzeń, udzielając ze swej strony w miarę możliwości pomocy finansowej. — Pan minister skarbu zwrócił się szczególnie do związków miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni itp., jakie winny być budowane środkami krajowymi, by nie osłabić naszego bilansu płatniczego.

Po omówieniu szeregu spraw postanowiono, aby dalsze narady na ten temat były kontynuowane w ministerstwie spraw wewnętrznych. Omawiany też będzie ten temat na najbliższym posiedzeniu Rady spóżywców, które ma być zwołane w niedługim czasie przez pana ministra spraw wewnętrznych.

Konieczność interwencji czynników rządowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca (zo.) Na konferencji w sprawie obniżenia cen detalicznych stwierdzono, że dane statystyczne wykazują, iż od połowy maja do połowy lipca kurs dolara spadł o 9-8 procent, podczas gdy wskaźnik cen hurtownych dla 24 towarów

uotowanych przez Główny Urząd Statystyczny, obniżył się o 9-4 proc., to wskaźnik cen detalicznych artykułów żywnościowych obniżył się tylko o 4-3 proc. Ta niewystarczająca obniżka cen detalicznych wymaga interwencji czynników rządowych.

Narady nad organizacją przemysłu wojennego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca (G.) Jak donosiłmy, w sobotę odbyła się na Zamku w obecności p. Prezydenta, marszałka Piłsudskiego, premiera Bartla i ministra przemysłu i handlu, konferencja w sprawie przemysłu wojennego. O przebiegu tej konferencji dzisiejsza prasa wieczorna podaje następujące informacje:

Po szczegółowym referacie gen. Litwinowicza i po wyjaśnieniach udzielonych przez referenta budżetowego, ustalono trzy wytyczne punkty w organizacji pracy przemysłu wojennego.

Jakkolwiek pokojowe zapotrzebowanie materiału nie jest w armii dostatecznie pokryte, to jednak ze względów budżetowych uzupełnienie bra-

ków w chwili obecnej nie może być usunięte.

Z nowopowstających produkcji posiadających znaczenie dla obrony państwa mogłyby liczyć na poparcie tylko te działy, które zaspokajają pokojowe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego (jak np. związki azotowe dla celów rolnych).

Należy zwołać następną konferencję, która zajmie się specjalnie rozbudową przemysłu azotowego. Sprawę tę, wobec niemożności pokrycia zapotrzebowania rolnictwa przez produkcję krajową uznano za pilną. Ustalono też, że współpraca kapitału zagranicznego w rozbudowie przemysłu azotowego w zasadzie nie jest wykluczona.

Reorganizacja Gener. Inspektoratu

Warszawa. 26. lipca. (AW) Prace nad organizacją głównego Inspektoratu armii są już na ukończeniu. Wytyczne organizacji polegają na uzależnieniu od głównego inspektoratu działów przygotowania planów operacyjnych i wyszkolenia wojskowego. W

zakresie administracji wojskowej szef sztabu podlega ministrowi spraw wojskowych, który politycznie jest za administrację wojska odpowiedzialny przed Sejmem. Organizacja głównego Inspektoratu na nowych zasadach będzie powierzona gen. Osłowskiemu.

Ustawa o zmianach Konstytucji w Senacie.

Obrady specjalnie powołanej Komisji konstytucyjnej Senatu.

Warszawa. 26. lipca. (PAT) Dziś przed południem specjalnie powołana komisja konstytucyjna Senatu przystąpiła do obrad nad ustawą, zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję Rzeczypospolitej, oraz ustawą o upoważnieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Przewodniczył senator Zdanowski. Na posiedzeniu obecnym był minister sprawiedliwości Makowski. Przedewszystkiem przystąpiono do obrad nad pierwszą ustawą, którą referował sen. Buzek. Sprawozdawca wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia zmian do Konstytucji zapowiadając jednocześnie, że w po-

prawkach swoich ograniczy się jedynie do stawiania poprawek do projektu przez Sejm uchwalonego.

Do art. 3 projektu (odnoszącego się do art. 25 Konstytucji) normującego między innymi wypadek odrzucenia przez Sejm zwykłą większością głosów zmian przez Senat do ustawy budżetowej wprowadzonych proponuje sen. Buzek poprawkę uznającą za obowiązującą cyfrę mniejszą, proponowaną bądź przez Senat bądź przez Sejm, gdyż w obecnej praktyce nieuwzględnienie takiego wniosku musiałoby spowodować upadek projektu ustawy. Do tego samego artykułu sen. Buzek zgłosił poprawkę, która ma na

celu zapobieżenie utraceniu terminu przez Senat na wypadek odroczenia Sejmu w toku obrad Senatu.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos minister Makowski, który prosił o przyjęcie projektu sejmowego.

Przemawiali następnie sen. Marszałek Trampczyński, sen. Thulie i Kasznić. Wszyscy ci mówcy wypowiadali się za koniecznością wprowadzenia zmian do Konstytucji, podnosili równocześnie konieczność przyjęcia tego rodzaju zmian, któreby wprowadzały równowagę między Sejmem i Senatem.

W dyskusji szczegółowej przyjęto w pierwszym czytaniu pierwsze dwa artykuły projektu sejmowego bez zmian. Artykuły te dotyczą ustalenia budżetu na następny rok budżetowy oraz utraty mandatu poselskiego w razie otrzymania od rządu przez posła jakiegokolwiek korzyści osobistej, stwierdzonej przez Sad Najwyższy.

Na popołudniowym posiedzeniu postanowiono po dłuższej dyskusji nad projektem zmiany Konstytucji, do art. 3 traktującego o próbie uchwalenia budżetu przez Sejm i Senat wprowadzić nowy ustęp, któryby wyjaśniał dokładnie sposób postępowania w wypadkach przyjmowania przez Sejm lub odrzucania poprawek Senatu. Dla zredagowania tego dodatkowego ustępu wybrano podkomisję, złożoną z senatorów Buzka, Koskowskiego, Woźnickiego ze współudziałem ministra Makowskiego. Do art. 3 przyjęto poprawkę sen. Woźnickiego, że rządowi przysługuje prawo gospodarowania w granicach zeszłorocznego budżetu, aż do chwili, gdy nowy Sejm uchwali provizorium budżetowe z tem jednak że rząd byłby zobowiązany przedstawić to provizorium Sejmowi natychmiast po jego zebraniu się.

Do art. 4, mówiącego o rozwiązaniu Sejmu i Senatu przyjęto poprawkę sen. Kasznić, że w razie rozwiązania Sejmu wybory odbywać się winny w terminie przepisany przez ordynację wyborczą, oraz poprawkę Woźnickiego, że termin ten powinien być oddległy od dnia rozwiązania Sejmu najdalej o 80 dni a nie 90, jak brzmi projekt sejmowy.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11 rano.

WOJSKA ANGIELSKIE W NADRENII

Londyn. 26 lipca. (AW.) Wiceminister wojny oświadczył w Izbie Gmin w odpowiedzi na interpelację poselskie, iż ilość angielskich wojsk okupacyjnych w prowincji reńskiej została zmniejszona z 9.000 do 8.000 ludzi. Na pytanie przedstawicieli Labour Party, czy rząd przewiduje w najbliższym czasie dalsze zmniejszenie kontyngentu okupacyjnego wojsk, wiceminister odpowiedział negatywnie.

UKŁAD JAPOŃSKO-ROSYJSKI W SPRAWIE MANDZURJI.

Paryż. 26 lipca. (PAT.) Agencja Indo Pacific podaje z Tokio, z dobrego źródła, że Japonia zawarła z Rosją układ w sprawie kolei mandzurskiej.

POŻAR PUSZCZY HOŁOBICKIEJ.

Warszawa. 26 lipca. (AW.) Donoszą z Wilna, że puszcza Hołobicka została objęta pożarem. Znajdująca się w środku puszczy wieś Lipowo otoczona jest morzem płomieni. Akcję ratunkową oprócz organizacji cywilnych prowadzą oddziały KOP.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

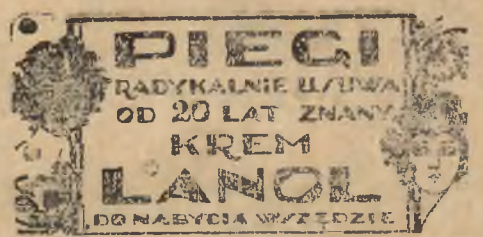
Po przewrocie majowym stanowisko klubu Chrz. Nar. było przeważnie takie same jak stanowisko Zw. L. N. w przebiegu ogólnym. Ale były różnice. Klub Chrz. Nar. domagał się stanowczo zwolania Zgromadzenia Narodowego nie w Warszawie i wysunął to żądanie odrazu 15-go maja b. r., a Związek L. N. podzielał to stanowisko, ale wkrótce od stanowczego żądania odstąpił, chociaż łatwo było przewidzieć, że Zgromadzenie Narodowe w Warszawie będzie działało w warunkach niegodnych wolnego społeczeństwa. Rozstrzygnięcie na Zgromadzeniu Naro-

Zapytać wypadła, czemu to Klub Chrz. Nar. nie okazał lepszego wzmocnienia w listopadzie, kiedy wiadomem było, że dla utrzymania gen. Sikorskiego niema w Sejmie większo-

Po raz pierwszy od wielu, wielu lat zdarzyło się również, że „Polska Zbrojna“, organ ministerstwa spraw wojskowych, tak napisała dnia 21 lipca: „Niejednokrotnie występowa-
liśmy na tem miejscu w sposób zde-
cydowany przeciw „Warszawiance“
i artykułom p. Strońskiego, z któ-
rych do niedawna ziała nienawiść
do marszałka Piłsudskiego, które to
uczucie zasłaniało i przesłaniało p.
Strońskiemu wszystko wokół.

Zw. Lud. Narodowy tego zaufania i tej wiary do p. Piłsudskiego nie nabrał po zamachu majowym i dlatego w stosunku do jego rządów — bez względu na to, czy premierem będzie profesor Bartel, czy nie-profesor Bartel, jest w zasadniczej — politycznej i moralnej opozycji.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



==□==

Gromadka osób o których tutaj mowa, pragnie by przeszłość kulturalna zmarłychwstała i weszła w stadium żywej teraźniejszości. I pragnie tego nie w sposób pasywny. Owszem, gotowa jest ona przyklasnąć każdemu przejawowi życia kulturalnego, przyklasnąć mu czynnem popar-

Nasi manjacy udali się naprzód na Waly Hetmańskie, gdzie powinien był stać teatr. Istotnie był tam duży gmach. Wszedłszy do jego wnętrza, żarliwi poszukiwacze roszpilieli: zobaczyli tylko antybioty, widownie, s.enę. Z teatru anty śladu. W całym budynku panowała miła, ciepła atmosfera kuchni prywatnego domu, gdzie gospodyni wydale dyspozycje, tyczące się kolacji, podczas której ojciec rodziny je, co mu podadza, a dzieci, oczka w głowie rodziców, otrzymają najlepsze kaski, tak, że dla domowników i służby

Manjacy nie chcieli dać za wygraną. Wyczytawszy w gazetach o literackim kierowniku teatrów lwowskich,

Nie znalazłszy teatru w teatrze, nie mogąc więc mimo najlepszych chęci doń uczęszczać, maniacy teatralni wystąpili onegdaj po informację do Ekspozytury Lwowskich Teatrów Mie-

W obronie republiki.

OGÓLNA MOBILIZACJA

francuskiego obozu liberalnego

Dojście do władzy nowego rządu pod prezydencją Poincaré'go ma tym razem zupełnie inne znaczenie, w szczególności dla położenia międzynarodowego Europy, niż to przed kilkunastu laty, które po gwałtownym odwołaniu Brianda z Cannes zainaugurowało politykę mocnej ręki wobec Niemiec — politykę Rührty.

Jeśli wówczas chodziło o zwrot w polityce zagranicznej dzisiaj ta dziedzina pozostaje nieknięta zmianą gabinetu. Postrach Niemiec — Poincaré zostawia w swoim rządzie te same sprawy zewnętrzne poprzedniemu ministrowi, lokarniście, robiącemu przymierze z Niemcami — Briand'owi. Edward Herriot wchodzi do rządu sanacji finansowej Poincaré'go, którego w r. 1924 właśnie za politykę finansową przy wyborach 11 maja — rozgromił. Poincaré akceptuje politykę Brianda, jako swego kolegi ministerialnego, — Brianda którego po konferencji w Cannes za tę samą politykę wysadził z takimi impetem z siódla.

Te dwa zestawienia określają podstawę, charakter i program nowego rządu francuskiego.

Radykał z p. Herriot'em na czele uznali niemożliwość doprowadzenia do porządku skarbu państwa w kartelowej spółce z socjalistami i pod ciągłą kanonadą rozwyrzonego komunizmu. Przypomnieli sobie, że ich pod względem gospodarczym nic od prawicy nie dzieli.

Poincaré, znakomitość także w sprawach finansowych, jeśli nawet nie aprobując obecnej polityki zagranicznej Brianda, zrozumiał, że własną będzie mógł poprowadzić, ale dopiero — jako zbawca finansowy Francji.

O dokonaniu przed kilkunastu dniami dzieła wielkiej koalicji parlamentu francuskiego mówiono w Paryżu już dawno, łącząc to z faktem dobrych stosunków osobistych Herriot'a z Poincaré'm oraz z akcją p. Franklin-Bouillon. Porozumienie to jednak nie mogło przyjść łatwo i trzeba było wielkiej sprawy, ponad wszystko ważnej, która by tak znaczne przeciwieństwa zdołała stopić. Sprawa to jest liberalny ustrój Francji — parlamentaryzm i trzecia republika francuska.

Niemoc Izby odłączył się od kartelu, katastrofa finansowa ostatnich miesięcy i wreszcie ogólnie-europejskie prądy przeciwparlamentarne podkopały znacznie zaufanie kraju do trzeciej republiki. Kierunki antyliberalne, jak monarchizm i faszyzm z jednej, a komunizm z drugiej strony, poczęły rość w siłę.

skich. Instytucja ta mieści się przy ul. Sykstuskiej i nosi drugą, nieoficjalną nazwę redakcji „Dziennika Ludowego”. W Ekspozyturze przyjęto ich z kpinami, co więcej: z oburzeniem.

— Panowie jesteście burżuazyjni, — rzekł podniesionym głosem naczelnik Ekspozytury, — burżuazyjni, którzy nie rozumieją, że Lwów nie stać na dobry teatr. My, ze swojej strony popieramy p. Barwińskiego, bo on jest nasz człowiek i wie o tem doskonale, dlatego od roku już rozpędza teatr. I wkrótce rozpędzi go całkowicie, — zakończył naczelnik z triumfem.

— A aktorzy? — zagadnął nieśmiało jeden z petentów.

— Aktorzy? — zaśmiał się naczelnik. — Aktorzy? Właśnie ich rozpędzamy. To ludzie niegodni służby u p. Barwińskiego. On do nich jak ojciec, nie im dał do roboty, całą pracę zwał na barki swojej rodziny — a oni jeszcze z tego nie byli kontenci.

— A komisja teatralna? — szepnął trwożnie drugi petent. — Poco w takim razie komisja?

— O, komisja teatralna, — odpowiadając poważnie naczelnik, — to co innego. Komisja teatralna może istnieć, powinna istnieć. Tam siedzą ludzie, którzy nam w niszczeniu teatru nie zaszkodzą.

Fanatycznie przywiązany do republiki i parlamentaryzmu liberalno-demokratyczny obóz francuski, do którego zalicza się zarówno prawica Mariu'a, jak centrum Poincaré'go i radykałi

Herriota, odczuł wspólne niebezpieczeństwo i postanowił się bronić.

W tem leży główny sens rządu, który ostatnio powstał w Paryżu.

Zdzisław Stahl.

Przeciwnicy naprawy.

Naprawa naszych izb ustawodawczych jest jednym z najważniejszych zagadnień politycznych, a jej przeprowadzenie niezbędnym warunkiem pomysłu realizacji dzieła naprawy całego ustroju Rzeczypospolitej.

Niedawno jeszcze wydawało się, że ta bezsprzeczna prawda zrozumiała jest dla wszystkich. Głosił ją nawet obóz rewolucyjny majowej, wskazując na dwa najważniejsze niedomagania naszego życia parlamentarnego: niski poziom merytoryczny i moralny izb oraz niezdolność ich do pożytecznej pracy ustawodawczej.

Rząd rewolucyjny już w kilka dni po zamachu sformułował swój program naprawy w tej dziedzinie: zredukowanie wszechwładzy Sejmu przez powiększenie kompetencji konstytucyjnej władzy wykonawczej, rozwiązanie obecnych izb ustawodawczych, jako skompromitowanych w oczach społeczeństwa, wreszcie zmiana ordynacji wyborczej celem poprawy przyszłego Sejmu i Senatu. Program jasny, konsekwentny i stwarzający perspektywę pewnych pozytywnych zdobyczy już nie dla tego lub innego obozu politycznego, ale dla całego państwa.

Atoli do wykorzystania najgorszych niewątpliwie wad naszego ustroju parlamentarnego przystąpiono przy pomocy stronnictw, opierających swe istnienie — właśnie na tych wadach i będących ich najbardziej jaskrawym wykładnikiem.

Skutki nie dały na siebie czekać. Zamierzenia sanacyjne określono jako zamach na najistotniejsze zdobycze demokracji i wkrótce rząd wraz z grupką tzw. inteligencji radykalnej znalazł się w odosobnieniu.

P. P. S. i inne stronnictwa lewicy nie po to odziedziczyły poparcia zamachowi majowemu, by następnie wyrzec się swych najważniejszych interesów partyjnych. A przecież zamierzona reforma ordynacji wyborczej godziła wprost w podstawy istnienia tych stronnictw.

Wprawdzie rząd pozornie nie sformu-

łował brzeż swych zamierzeń, a wkrótce wogóle o ordynacji wyborczej przestał mówić, ale jakie były pierwotne projekty, można wnioskować z głosów pochodzących z kół do tego rządu zbliżonych. Tak n. p. sędziwy filar obozu „inteligencji postępowej” znany pisarz W. Stępczyński, proponował, by prawo wyborcze przyznać tylko tym wyborcom, którzy wykazą się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Jakby przyjęcie takiego projektu odbiło się na interesach partyjnych stronnictw lewicy? Zajrzyjmy do odpowiednich tablic statystycznych

Województwo	proc. analf.	Wybory w roku 1922
		Procent ogólny liczb głosów
		Litery 2 i 3 razem 8—ka
(P. P. S.) (Wyzwolenie) (Ch. Z. J. M.)		
Poleskie	71	50 2
Wileńskie	58	34 13
Nowogródzkie	55	35 6
Kieleckie	37	39 27
Lubelskie	35	30 21
Warszawskie	32	30 44
Białostockie	31	14 39
Łódzkie	30	25 31
Krakowskie	19	20 15
Warszawa miasto	15	20 42
Pomorskie	5,2	1 55
Poznańskie	3,7	2 50

Im dalej w głąb ciemnoty, i ludność bardziej mieszaną, im gorsza nędza, im łatwiejsze żerowisko dla korupcji i nadużyć, — tym więcej głosów oddanych na czołowe stronnictwa lewicy. Na Polesiu z niespotykaną w całej Polsce liczbą analfabetów — P. P. S. i Wyzwolenie święcą triumfy.

Łatwo sobie wyobrazić w tych warunkach, jakby wyglądały stronnictwa lewicy w Sejmie, gdyby do wyborów zostali dopuszczeni tylko wyborcy umiejący czytać i to czytać po polsku.

Na ciemnocie, nędzy i korupcji oparta jest potęga lewicy radykalnej w Polsce. To tłumaczy najlepiej i stanowisko lewicy podczas ostatniej debaty konstytucyjnej w Sejmie i okrojenie pierwotnego programu rządowego do postulatów, podyktowanych wyłącznie doraźnym interesem politycznym chwili.

Stanisław Włodek.

Nowy układ sił w parlamencie francuskim.

Gabinet Herriota upadł przy pierwszym zefknięciu się z Izby deputowanych 290 głosami przeciw 237. Głos-

owszem pomaga. Widzi pan — ciągnął poufalszym tonem — oni się nie, a nie na teatrze nie rozumieją.

Ja sam proszę pana nie nam o scenie pojęcia. I dlatego należę do komisji.

— Więc skąd ten tytuł: Komisja teatralna? — spytał trzeci petent.

— Jakto, pan nie wie? — zawołał zdumiony naczelnik. — Bo komisja, to jest właśnie teatr. I jaki teatr! Niech pan przyjdzie kiedy na nasze posiedzenie. Pamięć co tam za wesołe rzeczy wygadują! Boki zrywać! Molier wesołych-by nie napisał. To już nie teatr, ale kino. Doprawdy, ucieszne chłopa. W dodatku miasto nie łoży na nich ani centa: wszyscy pracują za darmo dla idei. A co z nich za aktorzy: jak grają, jak kłamią... Prawdziwie artystycznie. Żółkiewski lepiej-by nie potrafił.

— Chyba Żółkiewski...

— Wszystko jedno, mówiłem panu, że się na tem nie znam. Ale wracając do komisji — rzekł naczelnik, uprzejmie, ściskając deputatom rękę na pożegnanie — zagladnijcie panowie do nas na posiedzenie. Przekonacie się, że komisja teatralna, to jest dopiero prawdziwy teatr. W teatrze teatru nie ma.

Jan Zahradnik

wanie to jest bardzo charakterystyczne, gdyż oznacza rozłam w poszczególnych grupach kartelu lewicowego. Jak wiadomo, Herriot utworzył gabinet czysto lewicowy, złożony z przedstawieli 3-ch grup kartelu, z oparciem o czwartą grupę: socjalistów.

W głosowaniu nad wotum ufności za Herriotem wypowiedzieli się wszyscy socjaliści, a inne grupy kartelu rozbiły się. Z własnej grupy Herriota — radykałów socjalnych 11 deputowanych z Franklin Bouillon na czele głosowało przeciw rządowi a 11 wstrzymało się od głosowania. Z następnej grupy republikanów socjalnych 13 głosowało przeciw rządowi, a 2-ch się wstrzymało (ogółem grupa ta liczy 40 członków). Z trzeciej wreszcie grupy lewicy radykalnej aż 24 głosowało przeciw, a 2-ch się wstrzymało (grupa liczy ogółem członków również 40).

Pięć grup bloku narodowego głosowało solidarnie przeciw rządowi. Przeciw głosowała też skrajna prawica oraz wszyscy niemal dżicy.

Na podstawie powyższych cyfr można odtworzyć nowy układ Izby francuskiej, układ antykartelistyczny, przeciwny polityce łączności z socjałizmem. Gdy doliczymy 62 głosy tych członków kartelu, którzy głosowali przeciw Herriotowi, lub wstrzymali się od głosowania do 230 głosów grup bloku narodowego, to otrzymamy ponownie większość Izby liczącą ogółem 570 deputowanych.

Większość ta zmanifestowała się nie tylko w głosowaniu przeciw wotum zaufania dla gabinetu Herriota, ale już dnia poprzedniego i to bodaj jeszcze wyraźniej — nad kwestją wyboru przewodniczącego Izby.

Było od lat przyjętym zwyczajem, że wyboru przewodniczącego Izby dokonywano kartkami w tajnym głosowaniu. Zwyczaj ten zniosł dopiero kartel, uchwalwszy po swym zwycięstwie 11 maja 1924, że wybory będą dokonywane jawnie. Myśl była ta, żeby móc kontrolować karność partyjną członków kartelu. W ten sposób przewodniczącymi Izby zostali wybrani Painlevé, a potem Herriot. Obecnie kartel miał zamiar wobec objęcia przez Herriota prezydentury gabinetu, znów wysunąć Painlevé'go.

Było to wielka niespodzianka, gdy na posiedzeniu 20 lipca (na dzień przed upadkiem gabinetu Herriota) zabrakł głos deputowany Chaumie, członek kartelu, radykał socjalny i zaproponował zmianę regulaminu. Propozycja wywołała małą burzę. Szereg mówców z pośród socjalistów i radykałów ostro sprzeciwiało się proponowanej zmianie.

Deputowany Chaumie, broniąc swej propozycji, podniósł że przewodniczący wybrany w głosowaniu tajnym jest przewodniczącym wszystkich, gdy przeciwnie przewodniczący wybrany w głosowaniu jawnym widzi ciągle przed sobą listę tych, którzy za nim głosowali. Głosowanie jawne stoi poniżej godności parlamentu. Propozycja dep. Chaumie została uchwalona 274 głosami przeciw 233.

Na drugi dzień nowa większość obalila rząd Herriot'a, a w dwa dni później zaznaczyła się po raz trzeci. Przewodniczącym Izby został wybrany Raoul Peret, należący do centrum, przewodniczący poprzedniej Izby deputowanych z czasów bloku narodowego.

Nowa większość wobec wejścia Herriot'a i Painlevé'go do gabinetu Poincaré'go, a tem samem stworzenia szerokiej koalicji narodowej, pozornie utraciła swe aktualne znaczenie polityczne. Ale tylko pozornie, bo faktycznie zaznaczenie się tej większości jest zwrotnym momentem w dziejach obecnej Izby francuskiej, zmieniając jej do tychczasowy charakter, a gabinet Poincaré'go stawia na mocniejszych podstawach, niezależniac go w znacznej mierze od łaski Herriot'a.

Nowa większość pokrywa się naogół ze składem ponadpartyjnej „grupy ocalenia publicznego”, którą zorganizowali p. Franklin-Bouillon i Morinaud (oba dotychczasowi karteciści głosowali przeciw gabinetowi Herriot'a). Do grupy tej wstąpiło po upadku Herriot'a ponad 300 członków. Sądzić można, że w odpowiedni sposób wzrosła nowa większość, o której była mowa wyżej.

Jest wiele danych do przypuszczenia, że Herriot wstąpił do gabinetu Poincaré'go właśnie w tym celu, aby zapobiec zbyt wyraźnemu skryształowaniu się nowej większości: o to przynajmniej podejrzewa go znaczna część opinii.

J. Żyński.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Prymarjuszowi Dr. S. Ruffowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby składam serdeczne podziękowanie.

Tekla Krzakowska.

Lwów, w lipcu 1926.

6171n

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

CO DALEJ?

VIII.

Oświadczenia i premiera i ministra spraw zagranicznych stwierdzają stanowczo, że rząd prowadzi politykę pokojową i utrzymanie pokoju uważa za kardynalny warunek uporządkowania gospodarki państwowej.

Pokojowo jest też niepopularny ogół ludności. W żadnej warstwie narodu wojna nie jest dziś popularna.

I niema chyba poważnego polityka w Polsce, któryby sobie z tego sprawy nie zdawał, że każda, nawet najbardziej zwycięska wojna, dziś zrujnowałaby osłabienie państwa pod względem skarbowym i gospodarczym, czego nieuchronna konsekwencją byłoby poddanie Polski w finansową niewolę zagranicznych potęg kapitalistycznych. Wojna dziś, przy najlepszym jej nawet wyniku obojętnym, osłabiłaby ogromnie pozycję międzynarodową Polski.

Są to rzeczy tak jasne, że zdawałoby się, iż nie warto nawet mówić o nich.

A jednak powinna opinia narodowa bliżej się sprawie tej przywrócić i ustalić co do niej jasny, zdecydowany sąd.

Nie można opisać publicznej opinii karnie złudzeniemi. Polityka polska wszystkich jej rządów, tak samo obecnego, jak poprzednich, jest całkowicie pokojowa. Pragniemy utrzymania ustalonych latwiejajacych traktatami granic, pragniemy, by wszelkie konflikty, jakie mogą powstać między państwami europejskimi, były załatwiane pokojowo. I polityka polska musi czy nie pomagać usiłowaniu utrzymania równowagi europejskiej.

Ale usiłowania te nie mogą przemienić nas w konia z okularami, który widzi tylko przed sobą drogę, na którą go skierowano, a nie widzi tego, co się po bokach tej drogi dzieje.

Większość państw europejskich przeżywa głębokie fermenty wewnętrzne. W Anglii walka robotników z przedsiębiorcami doprowadziła była już nawet do strajku generalnego. Strajk generalny został przełamany. Ale trwa strajk górników. Anglia nie tylko traci rynki zbytu dla swego węgla, lecz zaczyna brakować jej węgla na własne potrzeby. A skutkiem tego bezrobocie ogarnia i przemysł metalurgiczny. Jeśli strajk górniczy potrwa dalej — produkcja całego przemysłu angielskiego zostanie mocno zahamowana. Rząd zaś

nie ma sposobu zatrzymać przyprływu pieniędzy z Rosji sowieckiej na pomoc strajkom. Za pośrednictwem trzeciej międzynarodówki Sowiety interweniują w wewnętrzne stosunki Anglii nadzwyczaj dotkliwie.

We Francji blok lewicowy zbankrutował. Ale zrujnował zarazem finanse państwa i jego walutę. A jednocześnie zdyskredytował głęboko parlamentaryzm.

Ostry też kryzys przeżywa Liga Narodów. Zaczyna się jej rozkład. Ięśli wewnętrzne walki społeczne spatalizują ekspansję zewnętrzną kapitału angielskiego i łącznie z tem polityki angielskiej, Liga Narodów albo będzie musiała całkowicie się przeorganizować, albo straci wszelkie realne znaczenie.

Dodajmy do tego nieustające usiłowania Niemiec odebrania Polsce Pomorza i rewindykację Besarabii ze strony Sowietów, zaostrzający się coraz silniej konflikt angielsko-rosyjski w Azji i coraz większe trudności finansowo-gospodarcze ustroju sowieckiego, a musimy sobie powiedzieć wyraźnie: równowaga europejska jest bardzo chwiejna, i nie sposób przewidzieć, jak długo utrzyma się ona. Nie są wykluczone ani nowe powikłania wojenne, ani rewolucyjne walki społeczne.

Jeśli naruszenie pokojowej równowagi Europy zastanie Polskę w tym, co obecnie stanie wewnętrznej niemocy i rozterki duchowej, Polska źle na tem wyjdzie.

Powinni pilnie o tem pamiętać wszyscy, którzy mają polską ambicję mocarstwową, którym chodzi naprawdę o wielkość Polski, a nie tylko o to, by łatwiej się z dnia na dzień żyło urzędnikowi, oficerowi, rzemieślnikowi, właścicielowi ziemskiemu.

Z powodu charakterystyki pilsudczyków, podanej w poprzednich artykułach, oficjalny organ „Głos Prawdy” napisał, że pilsudczycy nie są ani stronnictwem, ani konspiracją, ale dążeniem do sławy i potęgi Polski.

Mimo zaprzeczenia — stwierdzam jednak, że zamach majowy był spiskiem bardzo szczegółowo i zdawną w wojsku przygotowanym. A że zrobili go pilsudczycy, więc nikt nie uwierzy by nie byli oni konspiracją i to przede wszystkim wojskowego charakteru.

Ale — wierzę, że chodzi im naprawdę

(o ile nie mają inklinacji komunistycznej) o wielkość Polski.

I dlatego, że wierzę w to — zwracam się do nich z przestroga przed nimi samymi.

Zawsze i wszędzie, gdy państwem chciała rządzić koteria wojskowa, a napotykała w tem rządzeniu na trudności, którym sprostać nie mogła — szukała rozwiązania tych trudności w wojnie.

Tak pchnęła koteria wojskowa Napoleona III. do nieszczejnej wojny z Prusami, Mikołaja II. do równie nieszczejnej wojny z Japonją, Franciszka Józefa do jeszcze bardziej dla jego państwa nieszczejnej wojny z Serbią.

Nie mogę zapomnieć, jak w pare dni po zamordowaniu austriackiego następcy tronu w Serajewie, jeden z członków generalicji austriackiej mówił mi. Następcę tronu opracował wraz z cesarzem niemieckim plan wojny, która zapewni korony jego dzieciom i stworzy wielko-habsburskie mocarstwo. Gdy tego człowieka zabrakło, jeśli nie zrobimy zaraz wojny — cywilne szczyry z otoczenia cesarza unie możliwają na długo wojnę, a tymczasem Austria się rozleci.

Taka była po wsze czasy psychologia koteryj wojskowych, pretendujących do kierowania polityką państwa. Trzeba wielkiej siły woli, by rząd opierający się na takiej koteryi, nastrój jej nie uległ. A jeszcze większej siły woli potrzeba, żeby koteria sama w sobie ten fatalny sposób myślenia przezmogła.

Przed Polska stoją wszakże zbyt wielkie zadania, okrażają zbyt wielkie niebezpieczeństwa — by dla jakichkolwiek celów wewnętrznych mogła trwonić swą bojową siłę, nie mówiąc już o zniszczeniu swej powoli odradzającej się siły gospodarczej.

Polska musi dziś całą swą energię skupić ku jednemu, by zewnętrzne wypadki nie zaskoczyły jej słabej wewnętrznie, bez trwałego autorytetu prawnego z rozdwójoną moralnie armią, z opinią zdezerjentowaną, nie rozumiejącą dokąd zmierza nawa państwowa, niezdolną do zespolenia uwagi na najżywotniejszych zagadnieniach ustroju państwowego i gospodarki państwowej, bo zgłuszana okrzykami: „niech żyje Piłsudski”, precz z tymi, co nie słuchają, „bata na nich”...

Polska dziś duchowo zdeorganizowana, gorzej może jeszcze, niż za czasów gabinetu Moraczewskiego — musi się na nowo zorganizować, by być przygotowaną na przewyżczenie niebezpieczeństw w razie zacliwiania się równowagi politycznej, czy społecznej w Europie.

Nie zorganizuje zaś narodu i państwa ani wojenka, ani świst bata. Przeciwnie — wojenka zniszczy niewielkie zasoby materialne, jakie dziś posiadamy, i które muszą być wielokrotnie powiększone, by jutro nie przyniosło nam klęski. A świst bata spodli jeno duszę narodu. Naród, który ugnie się przed batem świszczącym na ulicach stolicy — nie potrafi zwyciężać na swych granicach.

Kto chce naprawdę wielkości Polski — nie może chcieć niewolniczego skarcenia Polaków. Kto chce potęgi państwa polskiego — nie może chcieć rozwiązywać trudności wewnętrznej organizacji państwa — niespodziankami zewnętrznymi, lecz przeciwnie musi systematycznie, planową pracą zorganizować wewnętrzną siłę państwa, tak, by le żadne niespodzianki zewnętrzne nie zastały nieprzygotowanym.

Jeżeli by pilsudczycy to zrozumieli, a o ile nie byłiby w stanie sami zrozumieć, jeżeli by rząd marszałka Piłsudskiego do zrozumienia tego ich przynaglił, — zostałoby usunięto najgorsze z zagrażających dziś naszemu życiu państwowemu niebezpieczeństw. Ale... tak wiele tych ale...

Stanisław Grabski.

*** Rewizja aptek.** W Dzienniku Ustaw Rz. Pol. z dnia 19 lipca r. b. (Nr. 70 poz. 405) ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o rewizji aptek.

Rozporządzenie to reguluje tryb dokonywania przez inspektora farmaceutycznego, bądź przez specjalnego delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rewizji normalnych (przynajmniej raz na dwa lata), rewizji nowo-otworzonych aptek i rewizji nadzwyczajnych (superrewizji). Rewizje mają na celu kontrolę prowadzenia aptek, ich urządzeń, sposobu przechowywania i wydawania środków leczniczych, ich jakości, dokładności wag i odważników, zgodności ich z obowiązującymi normami, kwalifikacji personelu etc.

Rozporządzenie weszło w życie w dniu 19 lipca b. r., przy czem równocześnie zostały uchylone obowiązujące dotychczas w tej mierze przepisy, zwłaszcza austriackie i pruskie.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 13)

Loletta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożyła z francuskiego Ir. Lozińska.
(Ciąg dalszy.)

— Jego Wysokość pozwoli puścić krew?

— Ależ naturalnie Markusie, kiedy pan zechce.

Zachwycony tem czcziyną, rozpływał się w podziękowaniach, otwierał fufel z przyrządami chirurgicznymi i objaśnia, zapowienia:

— Skutek, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Stefan VIII, przeocinawszy lekko głowę, patrzy jak płynie jego krew, krew Kaimofów.

Nie ma on żadnego zaufania do umiejętności medyków. Niesłusznie dumna jest nasyciona z możliwości uleczenia, to usiłowania daremne zwykle. Uda się jej coś co najwyższej nierzeczywiście cierpienie, a nawet przypadkowe, może odwieść, opóźnić koniec. Ale jak odmówić doktorowi Markusowi zabiegu, do którego ma prawo? Szkoda tylko, że nie jest to przyjemną rozrywką dla monarchy. Higienizacja jest doskonała nawet, załmować się dolegliwościami swymi wtedy, kiedy choroba nas podkopywa. Wszystkie zabiegi, które ją skutecznie zwalczają, pobudzają ciekawość naszą, podsycają korzystnie nasze rozmyślenia. Ale

niestety, resztki jego cielska i to wszystko co go dotyczy, działa na monarchę odpychająco. Stefan VIII, spogląda z grymasem obrzydzenia na czarny płyn, spływający kroplą za kroplą.

Krew Kaimofów! A tak, to jego krew! Po strasznym rodzie zbrodniowych bydląt odziedziczył oczy zdobny, krzaczaste brwi, potężny nos kwadratową brodę i wysoki wzrost. Po nich odziedziczył również te wszystkie wady, które tkwią w nim od dzieciństwa.

Krew Kaimofów! Ileż nieczystości nagromadziła w niej dziedziczność!

Stefan VIII, jak tradycja każe, miał sześcioro dzieci. Konwulsje, meningitis, niedorozwój ciała, rachitis, i wszystkie pomarły przedwcześnie tak, jak i jego matkę bękart. Lekarze nazwali niezrozumiale to atawistyczne przekleństwo. Jakżeby go mogli oszukać inaczej? Jedną z kochanek, omleając w jego ramionach w udanej ekstazie, wyszeptala:

— W tobie, Sire, historję całuję!

Uśmiechnął się szyderczo:

— Powiedz raczej, kloake

Jest charakterystyczną cechą okresu cywilizacji, że człowiek pozostając szczelnie zamkniętym w swoim własnym „ja”, słyszy nieustannie wokoło siebie wrące życie wszechświata. Kołaje, automobile, samoloty, statki, telegraf, telefony bez drutu; mnożenie się tych środków lokomocji i transpor-

tu, wytwarzają ten olbrzymi i nieustanny zgiełk na naszej planecie.

Przerwa w normalnym biegu rzeczy, to niebezpieczeństwo. Zupełne odcięcie, to — śmierć.

W kilka miesięcy, pomiędzy Stefanem VIII a resztą świata, powstała przepaść głęboka, jak Styks.

Wysepka Patricja nie ma telegraficznego połączenia z Europą. Jedną tylko antena telegrafu bez drutu łączy namiestatka wyspy z greckimi urzędami, a przez nie z resztą świata. Poczyna się on do obowiązku przesyłania codziennie do Kalokastrio notatki, streszczającej wypadki dnia.

Tylko raz na tydzień mały statek grecki odbiera i przywozi pocztę z Patras. Dwa razy na miesiąc zarzuca ją kotwicę w Xanti włoskie statki, płynące z Triestu do Małej Azji.

Oto są drogi, łączące z życiem Stefana VIII i jemu podobnych. Stefanowi VIII wystarczają one w zupełności!

Zanim jeszcze zdążono powprawiać szyby w oknach królewskiego zamku i pozatykać szpary w sufitych, hrabia Kratias, jako sumienny depozytariusz tradycji monarchistycznych, poddał swemu monarsze myśl wydania odezwy, w zupełności potwierdzającej jego abdykację. Odezwa taka przypominałaby narodowi, że według praw panujących w Panonii, przywileje królewskie, chociaż nawet nie są używane, egzystują w całej pełni i nigdy nie ulegają przedawnieniu. Tej samej treści odezwy zostałyby wysłane do wszystkich państw europejskich.

Uniosły się ocieźlate powieki pod gęstymi krzaczastymi brwiami, błysnęły ciemne smoczce oczy Kaimofów i wpłynęły wprost w twarz sługi, a głos ciężki jak uderzenie maczugi, wyrwał wolę władcy:

— Nigdy! żadną drogą, pod żadnym adresem, nigdy nie zostanie wysłana stąd żadna polityczna odezwa w imię niu wygnania z Kalokastrio!

Przez pięćdziesiąt lat dażył ten heroiczny pesymista do urzeczywistnienia śmiesznych, iluzorycznych marzeń. Pięćdziesiąt lat trwał w niedorzecznym zamiarze i walczył, nie lękając się; kierowany raczej dumą i temperamentem, — walczył dla sportu! Spadkobierca najbardziej barbarzyńskich tradycji usiłował przez pięćdziesiąt lat wprowadzić na drogę postępu i kultury dziką, nieokrzesaną horde. A rezultatem tych usiłowań było sprzymierzenie się egoizmu jego wybrańców, z atawistycznymi, wrodzonymi popędami tłumów. W dniu przesilenia, cały jego naród, jego naród, który on chronił przed europejską rzezią, wyparł się go. Na drugi dzień po abdykacji, tłumy zniszczyły jego wizerunki, zrabowały jego apartamenty. Zaledwie zdołano ocalić groby królewskie, grób królowej Marii-Klary, matki Stefana VIII... jego matkę!... Szczętki starca zacinieły się, koścista ręka uchwyciła kurczowo poręcz fotelu. I powtórzył bezdźwięcznym głosem:

— Zrozumiał pan, Kratiasie, wszystko skończone! C. d. n.

WIERSZEM

Polowanie w lecie.

W czas letniej kanikuly,
W zaduchu, w miejskim skwarze.
Na kaczkę dziennikarską
Polują dziennikarze.

Lecz czasem zamiast kaczkę,
(Bo ta się zrecznie chowa),
Morskiego złowia węża.
Dłuższego, niż wąż boja!

Lecz czasem zamiast węża
(Bo ten się zrecznie kryje),
Znajdują dziecko, które
Pięć głów ma i dwie szyje.

Lecz czasem zamiast dziecka,
Które ma głów tak wiele,
Polują na dziwaczne
Z człowieczą twarzą ciełe.

Lecz częściej, miast cielőcia.
Gdy in fantazja zanka,
Strzelają potężnego
W swym artykule byka.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27. lipca 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek 27 bm. teatr zamknięty.
Środa, 28 bm. teatr zamknięty.
Czwartek, 29 bm. teatr zamknięty.
Początek o godz. 8.30.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 27 bm. „Halko wyjek...”, gościnny występ warszawskiego teatru „Qui pro quo”.

Środa, 28 bm. „Serwis Jaroszy”, wielka rewja aktualna w 2 aktach M. Hemara i J. Tuwima, gościnny występ warszawskiego teatru „Qui pro quo”.

Czwartek, 29 bm. „Serwis Jaroszy”, gościnny występ warszawskiego teatru „Qui pro quo”.

TEATR MAŁY

Poniedziałek o godz. 7.30 „Niespodzianki rozwodowe”.

Wtorek o godz. 7.30 „Dr. Stieglitz”, komedia w 3 akt. Friedmanna. Przedostatni występ artystów „Bagateli” krak.

Środa o godz. 7.30 „Dr. Stieglitz”, Ostatni występ art. „Bagateli” krakowskiej.

Czwartek o 7.30 pierwszy występ Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej

— Towarzystwo Przejacół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gimnazjum Przemysła) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

— „Dr. Stieglitz”, znakomita komedia, grana w Wiedniu bez przerwy przez dwa lata, dana będzie we Lwowie w Teatrze Małym tylko dwa razy, t. j. dziś, we wtorek, i jutro, w środę, w wykonaniu artystów „Bagateli” krakowskiej z doskonałym p. Berskum w roli tytułowej. Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie występy tej sympatycznej trupy krakowskiej.

— Teatr Mały występuje wkrótce z pierwszorzędną atrakcją artystyczną, a mianowicie już w czwartek, 29 bm., rozpoczyna występ zespół znakomych artystów warszawskich z pp. Ireną Solką i Stanisławą Wysocką na czele. Nazwiska tych dwu artystek polskich mówią same za siebie. Artystę zespołu stanowią: pp. Niedźwiecka, Sewerówna, Wojska, Buszyński, Bryliński, Lisowski, Ruszkowski, i Wasilewski, długoletni artyści teatru Szyfmana. Na pierwszy ogień zostanie wystawiona męczniana u nas a ciesząca się wielkimi powodzeniami zagranicą sztuka 3-aktowa Gunnara Heiberga p. t. „Bal-kon” oraz obraz w 1 akcie „Noc ślubna”, Wieda. Wybór sztuk, jak również znakomita obsada dają rękojmię, że przedstawienia zespołu warszawskiego będą stały na jak najwyższym poziomie art. i będą jedną z największych atrakcji kończącego się sezonu teatralnego. Dyrekcja Teatru Małego chce uprzystępnąć jak najszerszym masom zobaczenie tych dwu największych gwiazd scen polskich, postanowiła pomimo olbrzymich kosztów udzielić zniżki tym wszystkim instytucjom, które do tej pory z nich korzystały.

— Kto nie płaci podatku obrotowego. Izba rzemieślnicza na liczne zapytania

zawiadamia swych członków, że w myśl art. 8 ustawy przemysłowej z dnia 15 lipca 1925 r. wszyscy ci rzemieślnicy, którzy posiadają sami lub tylko z jednym robotnikiem, są wolni od podatku obrotowego. Na otrzymanych przypomnieniach należy przeto napisać, że pracują sami lub przy pomocy jednego robotnika.

— Festyn „Skala” urządzi w niedzielę dnia 1 sierpnia br. na dochód budowy domu Wielki Festyn w ogrodzie własnym, przy ul. Mickiewicza 1. 28, z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 4 po poł. Muzyka 19 p. p. O. L.

— Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Dad Trużyska i Krzysia Węgrzynowska dochód z festynu dziecięcego na letnisku w Zagórzu—Dworze 30 zł. — Na urządzenie jednego pokoju w II. Domu Techników, składa Fabryka maszyn, odlewania żelaza i metalu „Ferrum”. Lwów, 300 zł. 6185

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Franciszek Niewiadomski z Katowic, Zygmunt Brudziński, ze Skolim, Andrzej Mokulski z Miłkowa, Oskar Koelner z Wiednia, Anna Koenig z Łodzi, Mieczysław Cwibak z Warszawy, Karol Piliński z Łodzi, Wincenty Drabik z Warszawy, Jakób Ostrowski z Warszawy, Herman Stamm z Ohligsa, Gerc Gołuszeń z Warszawy, Alfred Neumann z Berlina, Franciszek Morvay z Wiednia, Izidor Dressler z Wiednia

Hotel Krakowski: Rusel Unruh z New Jorku, Michał Dolifski z Chicago, Ludwik Hemerling z Krakowa, Witold Pawłowski z Rzeszowa, dr. Ignacy Ziarniecki z Tyczyna, Zygmunt Telman z Częstochowy, Robert Nimcewicz z Gdańska, Jakób Szeskin z Wilna, Cilly Kupferschmidt z Wiednia, Izidor M. Rosenberg z New Yorku, M. August Konfeld z Wiednia, Ryszard Cieslar z Wiednia, dr. Feliks Mandl z Wiednia, Edward Goldman z Wiednia, Andrzej Rutkowski z Krakowa, ks. Józef Krzanowski ze Strzyna, Władysław Górecki z Borystawia, Hugon Auerbacher z Frankfurtu n./M., Telefor i Walerja Morawscy z Warszawy, Stefan Krasucki z Krakowa, Werner Kuenzli z Aargau, Emil A. H. P. Herbst z Hamburga, Filip Renyi z Wiednia, Karol Pfizner z Insbrucku, Edward Walther z Wiednia.

— Wszystkim interesowanym firmom, które mają zamiar w charakterze wystawców wziąć udział w tegorocznej szóstej z rzędu kampanii Targów Wschodnich we Lwowie od 5. do 15. września, lub w jednej z czterech Ogólnopolskich Wystaw, równocześnie i łącznie z nią odbyć się mających, a w szczególności w Wystawie Budowlanej, Drogowej, Higienicznej - Przeciwwrzułczej i Higieniczno-Spożywczej, Zarząd Targów Wschodnich przypomina, że ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15. sierpnia br. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. — Zgłoszenia przyjmuje: we Lwowie Biuro Targów Wschodnich, ul. Jagiellońska 1. 1.

Pracowity złodziej. Do aresztów policyjnych odstawiono Franciszka Koroluka, lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za kradzież, która popełnił przed 4-ma tygodniami. Koroluk włamał się do mieszkania Władysława Adamczaka przy ul. Kapielnej 6 i uniósł stamtąd ubranie, płaszcz gumowy, parę półbutów, czapkę i bieliznę na szkodę sublokatora Adamczaka, Antoniego Wicelawa. Następnie, trzymając się zasady, że czas to pieniądz, Koroluk skradł srebrny zegarek i formę żelazną do odlewania flaszek z fabryki wody sodowej przy ul. Rzeźnickiej na szkodę Bidera Fischla, zam. przy ul. Źródłanej. I pomyśleć, że tak pracowity, chwili czasu nie tracący złodziej musi obecnie siedzieć bezczynnie w kryminale!

— Niedzielnego włamania. Złodziei nie uznaje niedzielnia. Onegdajszą niedzielą nie stanowiła, oczywiście wyjątku dla złodziei, to też zaznaczyła się ona kilkoma włamaniami — w pamięci poszkodowanych. — I tak: Antoni Sukowicz, zamieszkały przy ul. Wagowej 1 doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się wtrychem do bramy wchodowej realności, w której donoszący mieszka, następnie udał się na I piętro, przez okno w drzwiach wszedł do mieszkania Sukowicza i skradł stamtąd z zamkniętych szaf: 2 płaszcze męskie, 1 płaszcz damski, 1 sukienkę, 2 ubrania męskie, 2 żakiety damskie, bieliznę, srebrny zegarek, parę mesztów — łącznej wartości 900 zł. — Jan Ja-

ryniewicz, zam. przy ul. Gołaba doniósł policji, że nieznany sprawca dostał się w nocy no gzymsie przez balkon do jego mieszkania i skradł złoty łańcuszek, srebrny zegarek i garderobę łącznej wartości 400 zł.

— Okradają nawet policję. W nocy z 24 na 25 bm. nieznany sprawca skradł z mieszkania Włodzimierza Stupnickiego przy ul. Obwodowej 20 futro męskie wartości 1000 zł. i kostium damski z żakiem, obszytym selskinami wartości około 800 zł.

— Samobójstwo przez powieszenie. Jan Słowikowski, tapicer kolejowy, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 40 popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— Atak epilepsji. Jan Doroszek, stolarz, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 18, w chwili, gdy przechodził wczoraj koło dworca, podległ silnemu atakowi epileptycznemu, tak, że czterech posterunkowych z trudem zamiosło go do bramy pobliskiej kamienicy. Doroszek młotając się w ataku na kamieniach okrwawił sobie silnie głowę.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu wczorajszym Katarzyna Hupała, jadąc na wieś do domu, wsiadła do niewłaściwego pociągu i spostrzegłszy po niewczasie swą omyłkę, wyskoczyła w chwili, gdy pociąg już był w ruchu, przyczem, skutkiem upadku doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i straciła mowę.

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go danego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przede wszystkim w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować. Administracja.

4 Tajemnice zamku w Peterhofie. Komisja restauracyjna przy centralnym instytucie naukowym stwierdziła, iż pod wielkim pałacem w Peterhofie ukryta jest nieznana dotychczas furtka. Prócz tego natrafiono podczas przeglądania balkonu, łączącego pałac z t. zw. „oficyną z herbem” na kurytarz podziemny, do którego wejście było zamurowane. Podczas dalszych poszukiwań odnaleziono całą sieć kurytarzy podziemnych, sięgających części stokrój aż po środek szosy, która ciągnie się wzdłuż frontu pałacu. Wielkie rozmiary kurytarzy podziemnych wskazywa na to, iż posiadały one w dawnych czasach doniosłe bardzo znaczenie. Narazie oczywiście trudno coś konkretnego o tajemniczych tych kurytarzach powiedzieć, gdyż dotychczas nie wiadomo jeszcze, dokąd one prowadziły. Komisja prowadzi na miejscu dokładne badanie, spodziewa się więc należy, iż wkrótce zagadka ta zostanie rozwiązana.

SYLWETKI

Bajka.

Czytałem ongiś, w bajkach z tysiąca i jednej nocy, o pewnym arabe, który kładąc się do snu, zamykał swą czarowną obłubienicę w kowanych skrzyniach, o niezliczonych zamkach... A przecież go zdradziła...

Dziś, role się zmieniły! Oto niewiasta jest owym arabe z bajki, strzegącym pilnie skarbu, mąż pantofel-obłubienicą, a troje dzieci — owa skrzynia kowana, zamknięta na niezliczone zamki... Spokojna więc o całość swego skarbu, pani Filucińska jedzie w niedzielę z całym domem do Zimnej Wody, na wy-cieczkę...

Mężul węz Zbysia na rękę. O patrz, jak on się rwie do ciebie. Nieczuły człowieku! mój choć trochę serca.

Pan Jan Filuciński z głębokim westchnieniem wypełnia rozkaz swej otyłej małżonki, bierze na rękę słodkiego Zbysia, prowadzi dwie córki, niesie pod pachą pakunek z prowiantami... i jedzie.

Upał straszny — spiekota — z nieba leca skry, głównie, żar. Pot ciecze z jego czoła, a sadło z żoneczki... Cztery limoniadki wysilały się napróżno, by ugasić ich pragnienie. Cień lasu drga z gorąca. Błogi sen roztacza się nad familią państwa Filucińskich... Zasypia namierw małżeńki Zbys. A potem dwie córeczki wśród płasów mruza swoich oczu bławatki... i zasypiają u stóp matusi. Sen kraży po ciemnym lesie, upaja, kołysze... Aż i pani Filucińska topiąc się zwolna... „drempluje”... Z tłuszcuchnej rączki, wysuwa się bulecza z dwoma sznycłami i porcją mieszaniny... niemoc, walczy jeszcze ze snem, podrywa się, skarży się na serce, przestrzega męża: pilnuj Zbysia... i zasypia.

Lecz on nieczuły człowiek czuwa. Upewniwszy się o śnie swego „gniazdeczka”, zrywa się ruchem lekkim niby faun, i nie tracąc czasu biegnie ku owym osławionym sławom Zimnej Wody...

Ach co za plaża! Kobiętki w koszulkach i kostiumach kąpielowych pluszczą w wodzie niby syreny... kuszą nagością swych mokrych kibici... „Nieczuły człowiek”, czarain porwany, zrzuca ze siebie niepotrzebną odzież, zatapia się w chłodnej sadzawce. Kobiętki otaczają go, kuszą, szczebioczą... Panna Lulu poznaje swego Jasia.

— Chodźmy w głąb lasu — szepce rozkoszne dziewczę, otulając swe wdzięczne kształty, w biel koszulki. Jas oczy przymyka... potem idą w las... w cień krzaków, na mchy puszyste. A z nieba leca skry — głównie — żar... Cichy, przepojony żywiczną wonią las szumi...

Zbudziła się pani Filucińska. Sen ja pokrzepił, uspokoił serce. Jaka głodna! Dzieciątka chrapią jeszcze. Gdzie mąż? Jasiu! Odzie ty!... chodź zaraz.

Idę żoneczko! idę... — odpowiada głos z lasu. I oto zjawia się pocztowy wierny Jas. On jeden nie spał — on czuwał nad całością swego gniazdeczka. Otyłej swej małżonce podaje posłusznie podwójną bulecza, z dwoma sznycłami i porcją mieszaniny i czeka na dalsze rozkazy... A dzieciątka, przez sen wyciągają doń swe rączki... (M)

— „Radio hermetyczne”. Od dłuższego już czasu prasa światowa sygnalizuje doniosły wynalazek znanego w świecie radiotechnicznym młodego inżyniera wiedeńskiego, Emila Marka. Bliższych szczegółów o tym ostatnim wynalazku dotąd było brak. W ostatnich dniach jednak inż. Mark rozpoczął demonstrowanie swojego radio-odbiornika, na skutek czego prasa podaje bliższe szczegóły. Przy telefonii bezdrutowej cechą ujemną dotychczas było, że każda rozmowa słyszeć mogła nie tylko zainteresowani, ale i ci wszy-

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 23. lipca.

scy, którzy aparat swój nastawili na odpowiednią falę. Wobec niezbyt jeszcze rozpowszechnionej radiotelefonii, właściwość ta dotychczas nie odgrywała zbyt wielkiej roli, obecnie jednak, dzięki szybkim i ważkim wynalazkom, radiotelefony z dziedziny efektownych eksperymentów przechodzi do rzędu coraz częściej stosowanych środków praktycznych. Coraz więc aktualniejszą staje się sprawa uzyskania możliwości prowadzenia rozmów, z wykluczeniem przysłuchiwań się tej rozmowie przez osoby trzecie, bliżej niezainteresowane. W tym kierunku zmierza wynalazek inż. Marka, oparty na systemie szyfru nieco inaczej jednak pojętego. (Podczas gdy normalnie w języku szyfrowym określone litery posiadają inne znaczenie, lub też winny być czytane według innych podstaw, Mark wychodził z założenia, że litery mówione nie mogą być zmieniane. Rysem zasadniczym jego aparatu jest możliwość nieustannej zmiany fal przy nadawaniu, ażeby w ten sposób wszyscy inni odbiorcy nastawieni na określoną falę i nieznający klucza dalszych zmian, nie mogli przysłuchiwać się rozmowie.

+ Kosztowna przyjemność. Oficjalne dane statystyczne wykazują, że Stany Zjednoczone zużyły w ubiegłym roku za 47 milionów dolarów (sic!) gumy do żucia (chewing gum). Jest to nie mniej nie więcej, jak wartość 700 milionów kg. chleba pszennego. Bogaty kraj!

+ Ostatni krzyk reklamy literackiej. Nawet życie intelektualne amerykanizuje się we Francji coraz bardziej! Gro no finansistów nowojorskich zamierza założyć w Paryżu „Centralne biuro popierania młodych literatów”. Instytucja ta podejmować się będzie — za odpowiednią opłatą — nie tylko wydawnictwa nieznanym utworów, napisanych przez „przyszłe sławy”, ale również — i to stanowi właściwy zakres działania tego biura — amerykańskiego reklamowania młodych autorów. Finansisci są przekonani, że przedsiębiorstwo prosperować będzie szybko i doskonale. Zdać się, iż ta spekulacja na psychologię tłumy okaże się słuszną.

+ Ucieczka króla hiszpańskiego przed słońcem. Niebyszałe upały, panujące w Londynie, zmusiły bawiącego tutaj króla Alfonsa hiszpańskiego do spędzenia całego dnia w podziemiach Akwarium ogrodu zoologicznego. (Książę Connaug zwolnił swoją straż przyboczną ze służby na posterunkach, gdyż upał zagrażał życiu żołnierzy.

+ Co dla urzędniczki jest wystarczającą legitymacją. Przy okienku w biurze pocztowym w miejscowości kiracynej Royat gorączkuje się szpakowaty jegomość, który ma odebrać przekaz pocztowy.

— Proszę o legitymację. Jegomość szuka gorączkowo po wszystkich kieszeniach.

— Do diabła! zdaje mi się, że nie mam przy sobie żadnego dowodu osobistego...

— Może pan ma książeczkę wojskową? Akt ślubny?... Pozwolenie na broń?... Kwit na komorne?...

— Niestety, nic..., jęczy zrozpaczony gość...

Nagle twarz jego wypogadza się promiennie. Wyciąga z kieszeni mały, kwadratowy kartonik.

— Ba, oto coś lepszego jeszcze. Moja fotografia. Niech pani porówna...

Urzędniczka bierze fotografię, przygląda się jej, potem jegomościowi i: — Doskonale, zgadza się. Proszę, oto przekaz.

+ Dzieci ulicy. W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Krasnoj Gazety” znajdujemy ciekawe niezmierne wyjątki z książki Herneta o wynikach badań, przeprowadzonych przez sekcję chorób społecznych przy komisariacie opieki społecznej. Sekcja ta zbadała szczegółowo warunki życia moskiewskich „dzieci ulicy” — przy czym stwierdzono, że z ogólnej ilości 102 dzieci, będących przez pewien czas pod obserwacją członków sekcji, zaledwie 2 dzieci nie piło i nie paliło. W dalszym ciągu okazało się, iż 86

Stan pogody. Tak, jak przewidywano, deszczowa pogoda ustąpiła w połowie lipca miejsca cudnej i słonecznej pogodzie. Dnie bywają nie tylko ciepłe, ale i upalne.

Zjazd gości, który zaznaczył się masowym zjazdem w pierwszych dniach lipca, utrzymuje się nadal. Dziennie przybywa przeszło dwieście osób. — Pensjonaty zapelniają się i cały ich szereg musi odmawiać przyjmowania nowych gości. Na sierpień oczekuje się jeszcze większego zjazdu. W roku bieżącym bawi w Zakopanem dość dużo zagranicznych gości, pozatem bardzo silnie reprezentowane są Górną Śląsk, Poznańskie i Pomorze. Naturalnie, jak zwykle, przeważają Kraków, Łódź i Warszawa.

Ruch turystyczny jest bardzo ożywiony. Na hali Gąsienicowej i przy Morskim Oku spotyka się tłumy wycieczkowców. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się ruch wycieczkowy autobusami zakopiańskiej Spółki Samochodowej na czeską stronę do Smolkowa i jeziora Szczyrbskiego. W dolinie Kościeliskiej naliczono w ubiegłą niedzielę około dwieście pojazdów.

Park miejski, założony w roku przeszłym cieszy się dużym powodzeniem szczególnie w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych tj. w czasie koncertów znakomitej orkiestry 3 pułku strzelców podhalańskich, która po zaledwie grywa wieczorami i ściera liczne rzesze słuchaczy na duże werandy i do ogrodu restauracji Karpowicza. Karpowicz oddał w tym roku na użytek swych gości ładnie urządzonego ogródek, który z racji swego pięknego położenia i cudnego widoku na Tatry spełnia w dnie słoneczne i upalne rolę zakopiańskiej plaży i miejsca spotkań dla przyjezdnych.

Życie kulturalne i artystyczne. Przedstawienia teatralne tutejszych zespołów i gościnny zrzeseń artystów, jak krakowskiej Bagateli i krakowskiej operetki, dalej koncerty: Didera, Łabuńskiego, Kniaginini i inni pozwalają publiczności zapelniać wieczory artystyczną i duchową rozrywką. Inni charakter posiadają występy iluzjonistów Ufferiniego i Semblerusa, którzy równocześnie dając przedstawie-

nia robią sobie konkurencję i zabawiają mniej wybredną w rzeczach potrzeb duchowych publiczność swymi kuglarskimi sztuczkami.

„Szkariata maska” stale w obecnym sezonie w Szczawnicy bawiąca, dała w Zakopanem dwa gościnne występy, a w sierpniu będzie jak się to projektuje, stale dwa razy tygodniowo dawać przedstawienia. Program, jaki tu dano, stał na wysokim poziomie artystycznym — a artyści gra swą zasługę na zupełne uznanie i poklask. Szczególnie rzeszące oklaskiwało p. Nintę Bolską za jej cudnie przez nią odśpiewane pieśni i piosenki.

Życie towarzyskie i zabawowe koncentruje się przede wszystkim w kawiarniach Trzaski i Tatrzańskiej na popołudniowych i wieczornych dancin gach. Prócz tego stale zabawy w Sannato, Warszawiance, Czerwonym Krzyżu itd. gromadzą elitę towarzyską. Dużem powodzeniem cieszyła się urządzona w czwartek 15. bm. w Jaszczurówce zabawa „Garden Party” przez bawiących w Zakopanem dziennikarzy i literatów.

Wystawy. W niedzielę 18. bm. otwarto uroczyste aż cztery wystawy artystyczne, a więc w sali „Bazaru Polskiego” wystawę obrazów i rzeźb towarzystwa Sztuka Podhalańska — w salach szkoły przemysłu drzewnego wystawę prac uczniów tejże szkoły i osobno wystawę zbiorową prac Rafała Malczewskiego i Tadeusza Piotrowskiego, wreszcie w salach Muzeum Tatrzańskiemu wystawę fotografii, mającą na celu propagandę Tatr i Podhala. Wszystkie cztery wystawy stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym i zalegają na obszerniejsze omówienie.

Pierwsze ofiary gór. W sobotę 17. bm. spadły z Wielkiej Turni w grupie Czerwonych Wierchów dwie młode panienki, skautki, uczennice 8 kl. gimn. w Król. Hucie sp. Kempkówna i Łazarówna i poniosły śmierć na miejscu spadając w parusietmetrową przepaść. We wtorek 20. bm. zginął wskutek pęknięcia aorty w drodze na halę Gąsienicową na t. zw. Karczmiisku dyr. gimn. w Myślenicach sp. Pardiak.

Karol Kwaśniewski.

Aresztowanie włamywaczy z ul. Szeptyckich.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. dokonano włamania do mieszkania Leona Kopiecia przy ul. Szeptyckich 45, skąd skradziono trzy futra, nad to materiał sukieny i czapki futrzane.

Wykrycie sprawców włamania.

Prowadzący w tej sprawie dochodzenia wywiadowca Malawski, Kowalski i Kaczmarek ustalili, że kradzież tę popełnili Bazyli Pyca, Piotr Knirzelnicki i Piotr Szkuta, wszyscy trzej karani i notowani na policji, a nadto, że skradzione futra nabył od Szkuty Chaim Schrage zam. przy ul. Kordeckiego 41 i sprzedał je za pośrednictwem Ieka Gelba i Izzydora Neckera osobom trzecim.

Futra w rękach żydowskich.

Następnie stwierdzono, że skóry z popielatego futra krymskiego nabył od Gelba Bukermann za 30 dolarów, spód futrzany z tchórzów kupił za 35 dola-

rów Benjamin Stieglitz, kołnierz od futra z wydry kupił Elsig Schiemer za 17 dolarów, a futro selskimowe dał Gelb do przerobienia kuśmierzowi Wasermanowi.

Aresztowania.

Wszystkie wymienione powyżej futra zdeponowano, zaś Pyca, Knirzelnickiego i Szkutę aresztowano za kradzież z włamaniem. Oddano również do aresztu za blatnictwo i uczestnictwo w kradzieży Gelba, Schragego i Neckera.

Schrage przyznał się, iż nabył od Szkuty futra za 800 dolarów i że je następnie odsprzedał w obce ręce za pośrednictwem Gelba i Neckera. Natomiast Szkuta, Pyca i Knirzelnicki nie przyznają się do winy.

Wszyscy obwinieni, po ukończeniu śledztwa policyjnego prowadzonego z wielką energją przez referenta Wnękiewiczza, zostaną odstawieni do wzięcia Sądu Okręgowego we Lwowie.

wiaდააა chłopcy, że „zrobili to z ciekawości”.

Do palenia przyzwyczajone są „dzieci ulicy” już od „wczesnej młodości”. W wieku 10 lat są już wszyscy chłopcy namiętnymi palaczami, ale nie brak i takich, którzy palą od 5-go roku swego życia.

W swej książce pisze Hernet, iż spo-

tkał nawet jednego 3 i pół letniego chłopczyka, który był namiętnym palaczem tytoniu. Chłopiec ten urodził się w Ulianowskiej gubernji podczas pamiętnej klęski głodowej. Dziecko to przyszło na świat tak chude, że matka mówiła o niem, iż składa się z patyków. Palić nauczył go własny ojciec, a dziś dziecko to, liczące zaledwie 3 i pół roku, przez cały niemal dzień pali fajkę.

Wszystkie dzieci prowadzą żywot tułaczy. Większość nieszczęśliwych tych istot nie otrzymuje w domu rodzicielskim żadnego wykształcenia zawodowego. Wobec czego żyje obecnie z kradzieży. Podczas badania przez członków komisji oświadczały dzieci, że kradzież jest dla nich koniecznością, gdyż jest to dla nich jedyna możliwość „zarobkowania”. Prawie wszystkie dziewczynki oddają się prostytucji i są namiętnymi kokainistkami.

+ Rozmowy spirytystyczne z duchem Faraona. Członkowie londyńskiego towarzystwa spirytystycznego udają się w październiku do Egiptu celem dokonania sensacyjnych doświadczeń w dziedzinie okultyzmu. Scansie odbywać się będą w komnacie królewskiej piramidy Cheopsa, by dowiedzieć się od Faraona szczegółów, dotyczących budownictwa grobów egipskich. W jakim języku prowadzone będą rozmowy? Złośliwi sceptycy proponują „esperanto”...

+ Jak się rentują kina zagraniczne. O powodzeniu paryskich kinematografów świadczą następujące dane ogłoszone przez miejski urząd statystyczny. Ogólna suma dochodów uzyskanych w 1925 r. wynosiła 117.444.000 franków, z czego państwo otrzymało w formie podatków i opłat skarbowych 15.889.000, biedni zaś 9.222.000 franków. Cyfry te błędna jednak wobec obrotów, dokonanych w jednym sezonie przez wytwórnię w Los Angeles w Kalifornii, które wyprodukowały za 102 milj. dolarów filmów.

+ Biegun północny terenem bezpańskim. Amundsen otrzymał telegraficzne zapytanie z Ameryki, przez kogo właściwie został zaanektowany biegun północny, odwiedzony przez Peary'ego (Anglia), Byrda (Stany Zjednoczone), oraz Amundsen (Norwegia). Znakomity podróżnik odpowiedział w następujący sposób: „Norweska wyprawa stwierdziła, że biegun północny położony jest nie na lądzie, lecz wśród Oceanu Lodowego, który do nikogo nie należy”. Tem samym zdaniem Amundsen, biegun północny nie może stanowić własności żadnego wogóle państwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

26 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	728.9	730.1	731.2
Temperatura w °C	+18.2°	+18.6°	+17.8°
Kierunek wiatru	Cisza	SW	Cisza
Wiatr km./godz.		8	

Temperatura najwyższa + 21.8° C, najniższa + 16.4° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno chwilami deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dn. 27 lipca: W środku i zachodzie kraju zachmurzenie zmienne. Na południu kraju zachmurzenie większe. Wiatry umiarkowane w kierunkach zachodnich, dość ciepło.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Listy z Łucka.

Łuck, 26 lipca.

Rozkład w partii Oskilk. W Równem odbył się zjazd „Ukr. partii ludowej”, zorganizowanej przez zamordowanego atamana Oskilkę. Partja ta stała dotychczas na stanowisku lojalności wobec państwa, a polityka jej była umiarkowana. Na omawianym zjeździe zwyciężyły jednak żywioły radykalne, które opanowały zarząd partji i redakcję „Dzwinu”. Umiarkowane skrzydło stronnictwa, z działaczami Ogniółowiczem i Romanienką nie uznało dokonanych przez zjazd wyborów i zagroziło wystąpieniem z partji, na czele której stanął radykał Ondoczenko. Ogólnie przypuszczają, że po ustąpieniu żywiołów umiarkowanych, „Ukr. partja ludowa” połączy się z „Undo”.

Z prasy wołyńskiej. — Tygodnik „Wiś Wołyńska” organ okr. zarządu PSL „Piasta” przestał wychodzić. — Redaktor tegoż tygodnika p. Tadeusz Krzyżanowski wszedł w skład redakcji „Życia Wołyń” tygodnika narodowobezpartyjnego, który wychodzi obecnie pod kierownictwem dotychczasowego redaktora p. J. Podolskiego i p. T. Krzyżanowskiego.

Pożar. W dniu 18 bm. wybuchł pożar we wsi Walerjanówce pow. łuckiego. Pożar zniszczył doszczętnie miejscową szkołę.

Zastrzelanie bandyty. Onegdaj w lasie ozierskim pow. łuckiego, patrol policyjny ścigając dwóch bandytów braci Żmijewskich — podczas wymiany strzałów, zastrzelił Grzegorza Żmijewskiego. Drugiego bandytę Kazimierza schwytano i odstawiono do więzienia. Żmijewscy popełnili kilka krwawych napadów rabunkowych w pow. kowelskim.

„PPS.” na Wołyniu. Od paru tygodni objeżdżają Wołyn delegaci PPS. z Warszawy — organizując zawiązki swego stronnictwa w województwie. Powstały lokalne koła w Równem, Kowliu i Zdobunowie. Zwolennicy rekrutują się z miejscowych kolejarzy. Roboty PPS. i bryłowców na Wołyniu — wywołuje dezorientację i ferment.

Z działalności Bryła. W Zdobunowie ukazał się tygodnik „Nasza sprawa” wydawany przez Bryła w języku rusińskim. Powyższe świadczy, że po niepowodzeniach swoich między ludnością polską na Wołyniu, Brył pragnie pozyskać sobie mniejszości narodowe.

Jur.

Radiofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek dnia 27 lipca 1926.

Warszawa (480) godz. 18.30. Odczyt p. Lecha Niemojowskiego o historii cywilizacji. — Godz. 20.30. Koncert. Utwory Webera, Beethovena, Goldmarka i Mendelssohna.

Wrocław (418) godz. 20.25. Koncert kameralny na instrumentach dętych.

Hamburg (392.5) godz. 20. W rytmie Jazzu. Koncert wzmocnionej orkiestry.

Frankfurt (470) godz. 20.15. Koncert wiedeński.

Królewice (463) godz. 20.10. Koncert fortepianowy Elsy Stoller.

Lipsk (452) godz. 19.45. Wesoły wieczór.

Praga (368) godz. 20.02. Wieczór rozmarzeń.

Ost (382) godz. 20. Wieczór Leoncavallo.

Rzym (425) godz. 21.25. Koncert instrumentalno-wokalny.

SEINOWE obrady słyhać znakomicie przez aparaty radiowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie „KINOFOT”
HALLO! TELEFON 34-2611
Lwów, Trzeciego Maja 11-a.

Furjat z mieszkania strzela do ludzi.

O skandaliczne stosunki na Kulparkowie

Onegdaj przywieziono do Lwowa Mieczysława Czerkawskiego, urzędnika prywatnego z Radziechowa. Czerkawski popadł w obłąd i rodzina postanowiła umieścić go w Zakładzie kulparkowskim dla umysłowo chorych. Ale ani zarząd szpitala kulparkowskiego, ani szpital powszechny nie chciał go przyjąć, tłumacząc się brakiem miejsca dla chorych! Rodzina więc umieściła tymczasem chorego w mieszkaniu znajomych przy ul. Ossolińskich 11.

W ataku furji.

Wczoraj pod chwilową nieobecność właścicieli mieszkania, Czerkawski usiadł w oknie frontowym, z nogami zwieszonymi na zewnątrz muru i począł krzyczeć, że rzuci się na bruk. Natychmiast na ul. Ossolińskich zebrało się zbiegowisko. Posłano po policję i po straż ogniową, która przybyła na miejsce wypadku i rozstąpiła pod oknem płótno, mające chronić Czerkawskiego od uszkodzenia ciała wraz z nim, gdyby istotnie dokonał swego zamiaru. Czerkawski jednak nie rzucił się z piętra, a równocześnie ani myślał zejść z okna. Obłąkany trzymał w ręku nóż i dobył brzoyniga, z którego

strzelał do osób stojących na ulicy,

tak, że wydawało się niepodobieństwem zbliżyć się do niego.

Walka z policją.

Mieszkanie, w którym przebywał furjat, było zamknięte na klucz. Po niejakiem czasie policja wylamała drzwi, dostała się do pokoju i usiłowała podejść do niebezpiecznego, aby go zdjąć z okna. Czerkawski jednak strzałami oddawanymi w kierunku policji uniemożliwiał przystęp do siebie. Dopiero po wielu trudach udało się policji ubezpiecznić obłąkanego.

Skandaliczne stosunki w Zakładzie kulparkowskim.

Czerkawskiego odwieziono znów na Kulparków, ale zarząd tamtejszego szpitala

odmówił także i tym razem przyjęcia chorego i wyjaśnił swoje stanowisko tem, że Wydział Samorządowy

zabronił zarządowi szpitala kulparkowskiego przyjmować chorych,

dlatego, że nie otrzymuje subwencji od Rządu!! Nie mamy dość słów oburzenia wobec tak niehumanitarnego i, zaiste zwarjowanego zakazu. Wiedząc, że nie otrzymuje subwencji od Rządu, pozwala Wydział Samorządowy niebezpiecznym furjatom chodzić swobodnie po ulicach, zagrażać życiu ludności i strzelać do bezbronnym obywateli? Postępowanie Wydziału Samorządowego piętnujemy na tem miejscu tak najsilnie i żądamy jak najrychlejszej, decydującej interwencji władz w tej domostwej sprawie.

Sport.

(p) Niesumienne informatorzy. Zawody footballowe Czarni—Sparta prowadził sędzia krakowski p. Rutkowski. Rzecz zupełnie zrozumiała, iż z Krakowa do Lwowa nikt zadarmo nie przyjedzie i gospodarz zawodów — w tym wypadku Sparta — obowiązany jest pokryć koszty. Tymczasem w „Porannej” przeczytaliśmy ze zdumieniem notatkę, iż p. Rutkowski musiał pożyczyc sobie 50 zł., bo „gościnni” gospodarze po zawodach uboleli się, nie poczuwając się do obowiązku zapłacenia kosztów podróży sędziemu. Zainteresowany przez nas zarząd „Sparty” z oburzeniem odparł podobne insynuacje. Przeciwnie najpoważniejsi członkowie zarządu Sparty wyszli po p. Rutkowskiego na kolej, po zawodach zaś wręczyli mu 90 zł., gdyż tyle on sam zażądał, i odprowadzili go wieczorem na dworzec. Widocznie komas zależało na zdyskredytowaniu „Sparty” i ofiarą tej niesumiennej informacji padł referent sportowy „Gazety Porannej”. Jest to tylko jedna z ciemnych stron naszego footballu. Przypatrujemy się temu od pewnego czasu i widzimy, iż zielony stolik zaczyna odgrywać decydującą rolę w walce o mistrzostwo kl. A. a nie walka na boisku. Spodziewamy się, iż LZOPN stanie na wysokości swego zadania, ponad klubami, partjami i protestami i będzie tym najwyższym, bezstronnym arbitrem, powołanym do rozstrzygania tych zawitych spraw piłkarskich okręgu lwowskiego. Że obecnie źle się dzieje, to nie ulega kwestii.

(p) Baon sanit.—Błękitni 4:3 (2:1) Zawody towarzyskie, które dobrze prowadził p. Seemman. Z Baonu zasługują na wyróżnienie Senze, Smaczynski i Smutny, z Błękitnych bramkarz Kawski, obrońca Krućkowski K. i trójka napadu.

(p) Siódmy jubilat 100.000 kilometrów w powietrzu. Dnia 25 lipca br. pilot Polskiej Linji Lotniczej, p. Zygmunt Barciszewski, ukończył swój stutysięczny kilometr, który przebył w powietrzu, kierując samolotami pasażerskimi tego towarzystwa. Zauważyć należy, że pilot Barciszewski jest siódmym z rzędu pilotem Polskiej Linji Lotniczej, który tę olbrzymią przestrzeń powietrzną osiągnął bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

(p) Warszawianka na Łotwie. W Rydze rozegrała stołeczka Warszawianka pierwszy mecz piłki nożnej z mistrzem Łotwy R. F. K., uzyskując wynik nierozstrzygnięty. Niestety słaba orientacja sędziego, który wszedłszy w mecz i przebieg Warszawianki traktował jako „spalone”, uniemożliwiły osiągnięcie przewagi cyrowej. Do przerwy gra prowadzona z obu stron równo, po pauzie znaczna przewaga Polaków. Tempo gry żywe, energiczne. Bramkę dla Warszawianki zdobył Jung.

Co i gdzie odbędzie się w dniu 8 sierpnia. W Bydgoszczy regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. W Poznaniu mecz piłki nożnej Polska—Finlandia. W Gdyni regaty żeglarskie oraz w Zoppotach mecz pływacki między Gdańskim Klubem Pływackim i Wojskowym Klubem Wioślarskim.

Różne wiadomości krajowe. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla pań odbędą się w dniu 7 i 8 sierpnia w Warszawie. Będą to jednocześnie eliminacyjne zawody dla reprezentacji kobiecej w Göteborgu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego odbędą się w dniach 31 lipca i 1 sierpnia na boisku ŁKS.

W dniu 22 sierpnia odbędzie się mecz międzymiastowy we Lwowie: Górny Śląsk—Lwów o puchar redakcji „Sportu”.

NEKROLOGJA

WŁADYSŁAW BODNAR

b. dyrektor dóbr w Stawucie na Wołyniu,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Podhorcach koło Złoczowa w dniu 5 lipca 1926 r., przeżywszy lat 69.

Eksportacja zwłok na cmentarz w Złoczowie, odbyła się w dniu 7. lipca.

6178

Zbyszko Cyganiewicz nadesłał na ręce zarządu I. Lwowskiego Klubu Lekkoatletycznego 100 dolarów, zobowiązując się taką sumę wpłacać rok rocznie do kasy rzeczowego klubu.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dn. 26 sierpnia br. na nowo wybudowanych terenach tenisowych Tow. Tenisowego przy ul. Pelczyńskiej.

W Milanówku odbędzie się turniej tenisowy w dn. 11 sierpnia staraniem sekcji tenisowej Koła Sportowego w Milanówku.

Kronika szkolna.

Biblioteka dziecięca. Na początku ubiegłego roku powstała w Warszawie (na wzór zagranicy) biblioteka dziecięca nowego typu, która zawiera dobór książek dziecięcych do czytania na miejscu w odpowiednio urządzonej sali. Młodociani czytelnicy rekrutują się przeważnie z pośród dziatwy szkół powszechnych w wieku od 7 do 14 lat. Wstęp bezpłatny. Od czasu do czasu odpowiednio przygotowane wychowawczynie czytają głośno wybrane utwory, a nawet posługują się prześmiewkami. Ruch w bibliotece bardzo znaczący, a znaczenie jej nie wymaga komentarzy. Czy nie znaleźliby się i u nas ludzie, którzyby stworzyli podobną instytucję dla dzieci ulicy? Myśl tę poddajemy Kołom T. S. L. w nadziei, że znajdzie ona zrealizowanie.

O książki szkolne. Ministerstwo W. R. i O. P. wydaje co roku spis podręczników, aprobowanych do użytku szkolnego przez specjalną komisję, złożoną z wybitnych pedagogów z całej Polski i referentów ministerjalnych. Na mocy rozporządzenia tegoż ministerstwa z d. 25 czerwca 1923 Dz. U. Nr. 13 wybór podręczników z pośród poleconych lub dozwolonych należy do Rad Pedagogicznych szkół powszechnych i średnich, przyczem zmiany dozwolone są jedynie w wypadkach rzeczowo uzasadnionych i to za zezwoleniem inspektora względnie kuratorium.

We Lwowie obradowała specjalna Komisja Nauczycielska, która ustaliła następujące podręczniki w szkołach powszechnych. W kl. I. Elementarz Królińskiego i Kucharskiego, w kl. II. i III. Czytanki Pfauówny i Rosowskiego, w IV. w zawieszeniu, w klasach V. VI. i VII. zależnie od poszczególnych Rad Pedagogicznych. Czytanki Mękalskiego lub Magdówny i Zajackowskiego.

Wybór podręczników jest u nas dosyć wielki. Samych np. elementarzy jest 17. Między innymi księgarnia Polska, własność Polskiej Macierzy Szkolnej, wydała Elementarz Korneckiego, Steinlera, Wierzejskiego i ogłosiła, że „elementarz ten jest polecony jako podręcznik obowiązujący w szkołach powszechnych”. Ten wyraz „obowiązujący” zaniepokoił wydawców, którzy zaprotestowali w ostatnim numerze „Przeгляду Księgarskiego” przeciw tego rodzaju reklamie.

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. W Lille, w północnej Francji, odbędzie się d. 1 i 2 sierpnia Zjazd nauczycieli Polaków, zatrudnionych w szkołach francuskich, w których uczą się dzieci naszych wychodźców. Wziętym tym, jak się dowiadujemy, wezmą między innymi udział delegaci Związku Okręg. T. S. L., Sekcja wschodnia, pp. dr. Czuchajowski i Janina Królińska.

Herbata RIEDLA 492

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport produktów rolnych

Eksport produktów rolnych jako podstawa aktywności naszego bilansu handlowego pociągał za sobą duże zainteresowanie nie tylko dla rolnictwa, ale i dla handlu rolniczego. Istniejąca u nas organizacja obrotu produktów rolnych, iakkolwiek niejednolita, gdyż w różnych dzielnicach na różnym poziomie, w każdym razie stoi na ogół znacznie poniżej typu zachodnio-europejskiego, względnie amerykańskiego. Na temat poprawy dzisiejszego stanu handlu rolniczego pojawia się często w prasie wiele cenych i słusznych uwag, które jednak przeważnie nie ujmują całości zagadnienia i nie wskazują zasadniczo w jaki sposób istniejący system uprościć, uczynić bardziej ekonomicznym i jak dostosować go do wymagań ekspansji rolniczej. Dlatego interesującym będzie zapoznać się przedewszystkiem, korzystając z materiału Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, z teoretycznym ujęciem istoty dzisiejszego handlu rolnego i na tej dopiero podstawie ułatwić wyciągnięcie zarówno teoretycznych jak i praktycznych wniosków zmierzających do naprawy tej dziedziny życia gospodarczego w Polsce.

Handel artykułów rolniczych ma pierwszorzędne znaczenie dla całej ludności i dla państwa. Niema drugiej gałęzi życia gospodarczego, która dawałaby pracę tylu ludziom co rolnictwo i niema konsumpcji tak powszechnej jak konsumpcja produktów rolnych.

Sprawa kosztów utrzymania jest w każdym państwie zagadnieniem politycznym na tle którego ścierają się interesy konsumentów miejskich, szczególnie zorganizowanych robotników, z interesami producentów. Ale jest jednak wspólna platforma na której często stają obie strony: niezadowolenie z pośrednictwa. Rolnicy wychodzą z założenia, że przy dzisiejszym stanie handlu rolniczego tylko niewielka część ceny płaconej przez konsumenta przypada na produkcję, podczas gdy większa część pozostaje w rękach pośredników. Konsumenty ze swej strony rozumują często podobnie, podejrzewając jednak istnienie jakiegoś porozumienia między producentem a pośrednikiem, któreby zmierzało do podwyższenia cen. Dokładna analiza obrotu rolniczego pozwoli dopiero na stwierdzenie czy i o ile podobne zapatrywania są zbliżone do prawdy.

W handlu produktów rolnych, tak jak i w innych dziedzinach życia gospodarczego należy rozróżnić pewne czynności, które są wykonywane i pewne organy, które je wykonują. Przez zbadanie czynności dojść można do stwierdzenia czy i jakie organy są niepotrzebne, względnie dała się zastąpić innymi, których wprowadzenia wymaga oszczędność w gospodarstwie społecznym.

Rola czynności handlowych z punktu widzenia teorii ekonomicznej jest zupełnie jasna: wyprodukowane dobra zyskują dzięki tym czynnościom na wartości przez zmianę miejsca, czasu i stanu posiadania. Handel rozdziela zatem wytworzone dobra pod względem przestrzeni, czasu i pośród ludności. W szczególności odnośnie do handlu rolniczego rozróżnić trzeba następujące czynności: 1) gromadzenie produktów; 2) konserwacja; 3) klasyfikacja i standaryzacja; 4) transport; 5) rozdział; 6) ładowanie, pakowanie i t. d.; 7) finansowanie obrotu; 8) wywoływanie popytu i 9) udział w ryzyku. Niektóre z tych czynności są zasadnicze inne mają charakter więcej pomocniczy, wszystkie jednak zasługują na bliższe omówienie.

Gromadzenie produktów rolnych nie jest koniecznym tylko przy handlu lokalnym, kiedy rolnik sam dostarcza towaru konsumentowi, oraz przy wiel-

kiej produkcji, która sprzedaje towar wagonowo. Handel lokalny jest oczywiście ograniczony pod względem przestrzeni i nie odgrywa w wewnętrznym życiu gospodarczym wielkiej roli, a w ekspansji gospodarczej nie ma żadnego znaczenia. Wielka produkcja, której stan posiadania dzięki naturalnemu postępowi parcelacji stale się obniża, nie stanowi o całości zagadnienia, ani o jego przyszłości, tembardziej, że jeżeli rozwój rolnictwa doprowadzić ma do prawdziwie wielkich rezultatów, nie może opierać się wyłącznie na wielkiej produkcji. Funkcja zatem gromadzenia produktów drobnych rolników występuje jako pierwszorzędne zagadnienie, którego umijętne rozwiązanie zdecydować może o całym dalszym biegu obrotu towarowego. Wdzięczne pole do działania i wielka łatwość w wykonywaniu tej czynności mają wszelkie spółdzielnie rolnicze.

Konserwacja produktów rolnych wymaga wielkiej znajomości towaru i decyduje nieraz o rentowności handlu rolniczego. Funkcja ta nabiera specjalnego znaczenia, kiedy wchodzi w grę konserwacja artykułów sezonowych, jakimi jest większość artykułów rolniczych, na dłuższy przeciąg czasu, nawet na przeciąg roku. Spożycie nie których znowu produktów jak n. p. jaj, wzrasta w okresie zimowym, kiedy właśnie produkcja jest mniejsza, przez co funkcja konserwacji w tej dziedzinie staje się jeszcze trudniejsza. Inne całkiem komplikacje przedstawia sprawa konserwacji jarzyn, owoców, mleka itd. Nawet najłatwiej nadające się do magazynowania artykuły rolnicze, jak zboża, wymagają specjalnych zachodów, których nie potrzebują żadne towary przemysłowe. Trudności te wywołują z jednej strony ciążę po stop i rozwój przemysłu polegającego na przetwarzaniu produktów rolniczych we formie konserw, z drugiej zaś wskazują na konieczność konsekwentnego tworzenia specjalnych magazynów, dostosowanych do potrzeb rolnictwa domów-śкладowych (jak np. elewatory), wszelkich instalacji dla mrożenia, różnych chłodzi, suszarni i t. d.

Klasyfikacja i standaryzacja ma na celu ułatwienie czynności handlowych przez utworzenie pewnych grup produktów o jak najszybszej idącej jednolitości towaru. Czynność ta ma teoretycznie w handlu raczej charakter pomocniczy, w praktyce jednak odgrywa olbrzymią rolę i w rozwoju naszego eksportu rolniczego stanowi jedno z największych utrudnień.

Klasyfikacja towaru w przemyśle należy do produkcji i jest rzeczą łatwo osiągalną i normalnie osiągniętą. W rolnictwie jest inaczej i funkcja ta jest nie tylko znacznie trudniejsza, ale tak że prawie cały jej ciężar przenosi się z produkcji na pośrednika. Rolnik może produkować zboża, owoce, bydło, jaja w coraz lepszej jakości, ale nie jest w stanie dostarczać towaru takiego samego jak jego sąsiad, ani takiego samego jak w roku ubiegłym. Rzecz handlu rolniczego jest przeprowadzić taką klasyfikację towaru, aby odpowiadał normalnym wymaganiom kupca, który musi wiedzieć co kupuje. W przemyśle wystarcza ściśle określenie jakości i marki towaru, aby transakcja kupna została przeprowadzona, w handlu rolniczym jest inaczej. Kupno następuje przeważnie na miejscu po zbadaniu całego towaru w masie, w mniej licznych zaś wypadkach (specjalnie w zbożu) transakcje przeprowadza się za okazaniem próbki. Tego rodzaju system podraża znacznie obrót towarowy, a przedewszystkiem utrudnia niesłychanie stosunki z zagranicą.

Staje się zatem koniecznością tworzenie drogą doboru pewnych grup jednolitych pod względem wyglądu, ja-

kości i wielkości tj. klasyfikacja towaru, która umożliwia sprzedaż za okazaniem próbki. Dalszym krokiem naprzód jest konsekwentne zachowanie z roku na rok właściwości danej grupy tj. standaryzacja, która zezwala na

przeprowadzenie transakcji jedynie na podstawie określenia marki towaru, jak np. „March Red. Winter“, przy czem żadnej próbki kupiec nigdy nie ogląda.

Zygmunt Kallenbach.

Drzewo polskie i czeskosłowackie.

Ogólny obraz konkurencji polsko-czeskosłowackiej w dziedzinie eksportu drzewa wykazuje stałe cofanie się Czechosłowacji i naodwrot — stały postęp Polski.

Podczas gdy Czechosłowacja wywoziła z początkiem roku 1925 o 130,000 ton drzewa więcej od Polski, obecnie eksport Polski tego artykułu przewyższa wywóz czeskosłowacki o 240,000 ton. Wywóz drzewa tartego z Polski przewyższał zawsze eksport z Czechosłowacji. Z powodu wojny celnej z Niemcami straciła wprowadzić Polska połowę swego rynku zbytu dla drzewa tartego w Niemczech (utrzymała się jedynie wywóz desek do Niemiec) i była zmuszona szukać gdzieindziej rynku zbytu na drzewo. Straty w eksporcie, poniesione wskutek wojny celnej, powetowała Polska w ostatnich czasach, wywożąc w kwietniu br. rekordową ilość 135,000 ton drzewa tartego, przeważnie do Anglii. Czechosłowacki wywóz drzewa tartego naodwrot nie dorównywały nawet w polowie eksportowi polskiemu, skurczył się w r. b. jeszcze bardziej: w pierwszym kwartale ograniczył się do 1/4 wywozu polskiego, zaś w kwietniu br. stosunek ten wypadł dla Czechosłowacji jeszcze bardziej niekorzystnie, wykazał bowiem zaledwie 1/6.

Jeszcze niekorzystniej dla Czechosłowacji rozwinęła się wywóz drzewa okragłego. Czechosłowacki eksport skurczył się tu w ciągu jednego roku ze 100,000 ton o jedną trzecią, podczas gdy wywóz polski wzrósł z 24,000 ton do 100,000 ton. Wywóz papierówki z Czechosłowacji obniżył się w ciągu ostatniego roku do 1/3, natomiast eksport papierówki z Polski powiększył się trzykrotnie i dopiero w kwietniu br. znacznie zmniejszył się skutkiem ciasnoty kapitału na rynkach niemieckich, który spowodował, że Niemcy zaczęli przeobrażać własne zapasy surowca przy równoczesnym ograniczeniu dowozu. Eksport drzewa kopalnianego z Czechosłowacji skurczył się w przeciągu ostatniego roku o 1/4, podczas gdy wywóz z Polski zwiększył się czterokrotnie, a w kwietniu br. osiągnął cyfry jeszcze wyższe. Na tę niekorzystną dla Czechosłowacji konkurencję polską na zagranicznych rynkach drzewnych wskazują interesowne sfery, skarżąc się równocześnie na

bardzo dotkliwy dla wewnętrznej koniunktury import drzewa z Polski do Czechosłowacji: w pierwszym kwartale ub. r. wywoziła Polska do Czechosłowacji po 6000 ton miesięcznie drzewa, podczas gdy w r. b. dostarcza po 25,000 ton, tj. sześć razy więcej. W tej proporcji wzrósł przeciętny miesięczny wywóz z Polski do Czechosłowacji drzewa kopalnianego z 2000 na 14,000 ton, papierówki z 300 na 7000, drzewa okragłego z 2000 na 9000, oraz drzewa tartego z 1400 na 4000 ton.

Od lutego br. jest Czechosłowacja w ogólnym handlu zagranicznym odnośnie drzewa kopalnianego, pasywna; co do iglastego drzewa okragłego i papierówki obniżają się czeskosłowackie aktywa z każdym miesiącem w znacznym tempie, jest zatem Czechosłowacja na pewnej drodze do pasywności w branży drzewnej. Zainteresowane koła czeskosłowackie przygotowują się do obrony swych interesów, wobec tak dotkliwej dla nich konkurencji polskiej. Ostatnio odbyło się w Karniowie walne zebranie Związku Przemysłu Tartakowego dla Śląska i Półn. Moraw, na którym przedmiotem obrad była ta właśnie kwestja. Na zebraniu zapadła rezolucja następująca: „Wobec tego, że stale wzrastający dowóz polskiego drzewa tartego przy równoczesnym podnoszeniu się cen krajowego surowca tartakowego, coraz bardziej zaostrza stagnację na krajowych rynkach drzewnych, wyraża się niniejszem żądanie, aby dowóz polskiego drzewa tartego został ograniczony w sposób jak najdalej idący już ze względu na dostateczne pokrycie zapotrzebowania przez krajową produkcję tartego drzewa. Naodwrot, w interesie zdolności konkurencyjnej krajowego przemysłu drzewnego na rynkach zagranicznych, domaga się Związek utrzymania nieograniczonego dowozu surowych materiałów drzewnych z Polski, ze względu na to, że zbyt na wspomnianych rynkach będzie możliwy tylko o tyle, o ile kalkulacja cen produktów przemysłu drzewnego czeskosłowackiego oparta będzie o konkurencyjne ceny polskiego surowca“. Jest to rezolucja znamienita, nad doniosłością której winny zastanowić się kompetentne czynniki w Polsce.

==o==

Rosja w walce o rynki zbożowe.

Ponieważ Rosja w latach ostatnich zmuszona była przedewszystkiem dbać o to, by zaspokoić zapotrzebowanie zboża na rynku krajowym, zaniebdany został w wysokim stopniu eksport zboża rosyjskiego, wskutek czego znaczenie Rosji na zagranicznych rynkach zbożowych spadło do minimum. W rosyjskich kołach ekonomicznych panuje przekonanie, iż jest to zjawisko przejściowe, ale tem nie mniej nie ulega żadnej wątpliwości, iż ponowne zdobycie zagranicznych rynków zbożowych będzie dla Rosji rzeczą nad wyraz trudną. Rosja zmuszona będzie stoczyć ciężką walkę, zanim zdoła na rynkach zagranicznych zdobyć miejsce, jakie dawniej zajmowała. Faktem jest, iż konkurencja innych państw wyrzuciła Rosję poważne szkody i że z konkurencją ta ZSSR będzie musiał się długo borykać, a to zwłaszcza dlatego, iż jakość zboża rosyjskiego w czasach ostatnich bardzo się pogorszyła, co zresztą przyznają sami Rosjanie.

Bardzo ciekawy artykuł, poświęco-

ny eksportowi zboża rosyjskiego, zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskich „Izwestij“ znany ekonomista sowiecki, prof. O. Meister, który na podstawie badań naukowych stwierdza, iż cechą charakterystyczną rolnictwa rosyjskiego jest w danej chwili stałe pogorszenie się jakości zboża, a w szczególności pszenicy. Jako przykład tego zjawiska podaje Meister okoliczność, iż właściciele rosyjscy z powodu złych urodzajów lat ostatnich, zmuszeni byli na zasiewy sprowadzać gorsze od miejscowych gatunki ziarna syberyjskiego. W tym samym jednak czasie inne państwa rolnicze, a przedewszystkiem Kanada pracowały usilnie nad ulepszeniem jakości swego zboża. Prof. Meister uważa iż Rosja Sowiecka rozpocząć powinna niezwłocznie energiczną kampanję celem zwiększenia obszarów rolnych i polepszenia jakości zboża, gdyż tylko wówczas zdoła ZSSR wyjść zwycięsko z walki o zdobycie zagranicznych rynków zbożowych. Dotychczas uczyniono w Rosji w tym kierunku bardzo mało. W

dalszym ciągu stwierdza prof. Meister, że miarodajne czynniki sowieckie nie znają należycie potrzeb zagranicznych rynków, czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, iż częstokroć eksportuje się z Rosji gatunki zboża, nie posiadające dla rynków zagranicznych żadnej wartości. Dlatego też powinny kółła zainteresowane poświęcać baczniejszą uwagę potrzebom rynków zagranicznych, w przeciwnym bowiem razie nie może Rosja pod żadnym warunkiem liczyć na ponowne zdobycie tych rynków.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 26 lipca

Dolar, kurs oficjalny	zł.	905
Dolar, kurs prywatny	"	910
Złoty w Zurichu	"	57-53
Frank szwajc.	zł.	175-63
Gram złota	"	608
Kilogram chleba	"	0-45
" młyna woł.	"	2-15
" cukru	"	1-30
Cena żyta	"	24-00
Tona węgla górnośl.	"	50-00
Wskaźnik kosztów utr.	"	183, 2
Bezrobotnych	"	297-646
Złoty w obiegu	zł.	915 632.000
Z tego banknotów	"	455.992.000
" bilonu	"	459.700.000
Stopa dyskontowa	"	10%

Kronika gospodarcza.

== Potrzeby melioracji w Polsce. W Polsce, mimo dość rozwiniętej przed wojną akcji melioracyjnej, zwłaszcza w województwach zachodnich, pozostaje jeszcze do meliorowania około 18 mil. ha gruntów, wymagających głównie osuszenia zapomocą drenów i rowów oraz nawodnienia. Znaczenie i potrzeba melioracji oceniane są w państwie należycie; stworzone zostało specjalne ustawodawstwo wodne i melioracyjne, mające na celu jak najszerszy rozwój melioracji, zapoczątkowana została ze strony rządu akcja kredytowa, która ze względu na zubożenie ludności rolniczej i ze względu na brak kapitałów prywatnych i drożyzny kapitału prywatnego, uznana została za konieczny warunek ożywienia ruchu melioracyjnego. W tym celu przy Państwowym Banku Rolnym istnieje państwowy fundusz melioracyjny, z którego udzielane są pożyczki na cele melioracji rolnej. Pożyczki te mogą być udzielane na okres od 6 do 12 lat w wysokości od 50 do 100 proc. sumy kosztów melioracyjnych i tym tylko jednostkom prawnym, które posiadają fachowe kwalifikacje, stwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa. Przewiduje się, że Bank Rolny w r. b. otrzyma kredyt na powyższe cele w wysokości 5 mil. zł. w roku zaś 1927 — 10 mil. zł. Kredyty te, zapożyczające zaledwie w drobnej części zapotrzebowanie kredytu melioracyjnego, są niewystarczające, jeżeli weźmie się pod uwagę, że koszt zmniejszenia wszystkich gruntów w Polsce obliczony jest na sumę 7 miliardów złotych.

Na specjalną uwagę zasługują błota Pińskie, stanowiące część t. zw. Polesia. Błota te zalegają w granicach Rzeczypospolitej Polskiej obszar około 1.800.000 ha., stanowiący około 30 proc. polskiego Polesia. Już w XVI wieku Polska prowadziła na Polesiu roboty osuszające i kanałowe (kanał królowej Bony) lecz ani te, ani dalsze prace w tym kierunku, prowadzone przez magnatów polskich i przez ostatniego króla polskiego (kanał Królewski), a w końcu XIX. wieku przez rząd rosyjski, nie zdołały odjąć temu krajowi charakteru pierwotnego. Dzisiaj widoki utworzenia sieci dróg wodnych, łączących bogate kraje Rosji Południowej (Ukraina) z Wisłą i Bałtykiem, powodują żywe zainteresowanie się Polską przez rząd polski. Poza robotami konserwacyjnymi (odbudowa zniszczonych wskutek wojny kanałów), prowadzone są badania i studia techniczne. Koszt osuszenia bagien poleskich i uregulowanie ważniejszych rzek obliczony jest na sumę około 500 mil. złotych.

== Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu. Ogrodnictwo polskie od czasu powstania niepodległości państwowej w szybkim tempie się rozwija, a produkcja jego wykazuje z roku na rok coraz to większe udoskonalenie. Tak samo ilościowo produkcja się zwiększa i jeżeli się rozchodzi o produkcję warzyw oraz drzew i krzewów owocowych, to nie tylko uniezależniły się w zupełności od zagranicy, lecz jesteśmy w możności eksportować. W związku z należytym zorganizowaniem eksportu na szczeblu, wyłamują się kwestie udoskonalenia mechanizacji pracy oraz technicznego przygotowania handlowego osiągniętych produktów, jak niemniej techniczne udoskonalenie naszego przetwórczości. Komitet wystawy w programie swym w szerokim zakresie uwzględnił powyższe zagadnienia i zaprosił do udziału w wystawie wszystkie zainteresowane firmy. A więc fabryki maszyn i narzędzi, oraz środków pomocniczych, fabryki konserw, hodowle roślin, oraz firmy nasienne. Należy się spodziewać,

że powyższe firmy w własnym dobru rozumianym interesie w wystawie tej wezmą udział, przyczynając się tem samem do rozwoju własnego przedsiębiorstwa oraz ogrodnictwa polskiego, którego pojemność konsumpcyjna wzrastać będzie w miarę udoskonalenia warsztatów pracy. Obecna sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się w ten sposób, że w bardzo wielu wypadkach sprowadzamy poszczególne środki produkcji oraz urządzeń technicznych z zagranicy, nie wiedząc o tem, że te same fabrykaty możemy nabywać niejednokrotnie nawet w lepszej jakości w kraju.

== Przemysł cementowy. Sytuacja w tym dziale przemysłu znacznie się poprawiła. Pomijając to, że ruch budowlany i roboty inwestycyjne firmy Uhlen and Co zwiększyły konsumpcję wewnętrzną, wzmożił się prócz tego w znacznym stopniu eksport, który wynosi dzisiaj do 15 tys. tonn miesięcznie. W czerwcu zawarto wielkie transakcje z Turcją, Anglią, angielskimi koloniami afrykańskimi, Kallifornią i Stanami Zjednoczonymi A. P. Transakcje ze Stanami Zjednoczonymi matrują na pewnie trudności, ponieważ przewidują one dla towarów pochodzących z krajów, które stosują na identyczny towar amerykański wysokie cła, równorzędne stawki. Rząd powinien więc znieść ustanowione cło w stosunku do cementu, zwłaszcza, że chyba nikt nie będzie importował do Polski cementu, a eksport może przez takie zarządzenie znacznie się zwiększyć. Bardzo dotkliwie daje się we znaki eksportem cementowym brak bezpośredniej komunikacji z Gdańskiem do Ameryki Południowej i zawalenie portów w Gdańsku i Gdyni innymi produktami, przez co wysyłki czekają długi czas na dalszą ekspedycję.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Na dzisiejszym zburaniu walutowym dolar miał tendencję mocniejszą, wobec czego inne waluty pełnowartościowe cokolwiek zwyżkowały. Znaczniejszą zwyżkę kursu wykazały dewizy na Paryż, mocno też kształtowały się kursy dewiz na Belgię i Włochy. Zapotrzebowanie w sumie 210.000 dolarów pokrył przeważnie Bank Polski.

Z giełdy lwowskiej.

26 lipca 1926.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach utrzymany na niezmiennym poziomie tj. 9,00—0,05, przy tendencji ustalonej i spokojnej. Po południu kurs podniósł się na 9,10.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zupełna bezczynność.

Bank Polski płać bez zmiany za dolary efektywne zł. 8,98, dewizy zaś na parytecie zł. 9,05.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31 XII. 1925	Akcje kotowane
4-00	5.000	100	0-46—0-48	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0-15—0-17	Bank Przemysłowy
—	3.000	—	0-10—0-14	Bank Ziem. kred.
1-00	—	—	7-70—7-80	Brojary
0-50	6.250	100	5-75	Chodorów
0-50	3.000	—	4-60	Chybie
—	6.600	50	11-00	Cegielski
—	900	10	0-28—0-30	Cmielów
—	—	—	0-65—0-70	Lokomotywy
—	—	—	0-24—0-25	Gafota
0-40	1.500	—	1-50—1-60	Gazolina
—	2.000	100	8-00	Górka
0-05	—	—	0-35	Niemcewicz
—	2.625	—	1-00	Oikos
0-04	2.500	10	0-27—0-30	Parowoz
0-02	750	25	0-08—0-10	Pezet
—	—	—	1-20	Pocisk
—	500	—	0-25	Polska nafta
—	—	—	1-00	Rakuszawa
—	—	—	2-25—2-85	Siersza górn.
—	5.000	25	3-50	Tesny
2-00	7.500	100	10-50—11-00	Zieleniewski
—	—	—	0-35—0-40	5% państw. poż. kon.
—	—	—	0-50	Azot
—	—	—	0-08—0-10	Elektrosan
—	220	100	0-75	Foresta
—	—	—	9-25	Gazy Wschodnie
—	—	—	1-10—1-20	Gazy Zachodnie
—	500	—	0-15	Gazociąg
1-50	—	—	7-50—7-75	Jaworzno (po 25)
—	—	—	0-10—0-12	Len
0-16	—	10	1-40	Lesienice
0-16	2.610	10	0-75—0-80	Oikusz
10-00	5.500	—	140-00—150-00	Przeworski okaz.
—	5.500	—	120-00—125-00	Przeworski imien.
—	—	—	1-00	Radziwiłł
—	—	—	25-00—30-00	Schon
11-00	100.000	100	6-00—6-20	Bank Polski

Akcje niekotowane

—	—	—	0-50
—	—	—	0-08—0-10
—	—	—	0-75
—	—	—	9-25
—	—	—	1-10—1-20
—	—	—	0-15
—	—	—	7-50—7-75
—	—	—	0-10—0-12
—	—	—	1-40
—	—	—	0-75—0-80
—	—	—	140-00—150-00
—	—	—	120-00—125-00
—	—	—	1-00
—	—	—	25-00—30-00
—	—	—	6-00—6-20

Dolara notowano w obrotach prywatnych na pogiędzu 9,10, zaś o godz. 5-tej wieczorem 9,09.

Złoto w drobnych obrotach po kursie 4,69—4,69.

Na giełdzie akcyjnej nastąpiła duża realizacja akcji, wskutek czego kursy nieco słabsze.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4,86 i siedmiu czwartych. Paryż 2,57, Bruksela 2,62, Paryż 3,42, Madryt 15,37, Berno 19,36, Praga 2,96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Londyn 45,50, Berlin 46,36—46,84, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46,38—46,62, Gdańsk 51,80—50,95, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56,55—56,70, Wiedeń (czeki) 76,95—77,45, Zurich 57,50, Praga 384.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1,0, Bank Spółek zarobkowych 5,20, Unia 9,50, Wytwórnia chemiczna 0,75—0,80, Cegielski 9,0, Harzfeld Victorius 18,0, Dr. May 34,0—33,0, Poznańska Spółka drzewna 0,35—0,40.

ZBOŻE.

26 lipca 1926

N. targu zbożowym wielki popyt na zboża chlebowe dla pokrycia zapotrzebowania wewnątrz kraju przy bardzo słabej podaży.

Ceny silnie zwyżkują. Wczoraj, na dorocznym jarmarku Anny w Tarnopolu, nie doszło do transakcji z powodu wyczekującego stanowiska, zajętego przez rolników.

Tendencja dla zbóż chlebowych silnie zwyżkowa, pozatem utrzymana. Uspokojenie nie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica czerwona 35,50—36,50, żyto 24—25, owies 24—25 zł.

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 26 lipca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	905
Nowy York	"	910
Nowy York kabej	"	910
1 Funt szterling	"	175-63
100 Franków belgijskich	"	608
100 — francuskich	"	0-45
100 — szwajcarskich	"	2-15
100 Fłorów holenderskich	"	1-30
100 Kor. czesko-słowackich	"	24-00
100 — duńskich	"	50-00
100 Szylingów austriackich	"	183, 2
100 Marek niemieckich	"	297-646
100 Lei rumuńskich	"	915 632.000
100 Litów litewskich	"	455.992.000
100 Dynarów jugosłowiańskich	"	459.700.000

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 9-30—9-65—9-10.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 26 lipca 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	899	Lir włoski	zł.	29-14
Nowy York	"	905	Guld, hol.	"	263-85
Dolar kan.	"	893	Kor. czesk.	"	26-75
Funt ang.	"	44-0-4	Szwedz.	"	242-10
Fr. szwajc.	"	175-15	duńska	"	239-0
Fr. franc.	"	20-20	norw.	"	143-4-1
Fr. belg.	"	20-2-1	Szyl. austr.	"	127-0-0
Marka niem.	zł.	2-14-2			

Złoto:

Gram złota	zł.	6-01	Kor. austr.	zł.	1-32
Dolar	"	9-01	skand.	"	2-41
Dukat	"	20-61	Marka niem.	"	2-14
Guld, hol.	"	9-67	Rubel	"	4-3
Funt ang.	"	45-38	Pr. un. rad.	"	1-74
Funt turecki	zł.	39-61			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	905	907	909
Sztokholm	—	—	—
Belgia	23-67	23-73	23-62
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	266-60	267-50	265-70
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44-36	44-47	44-25
Nowy York	9-10	9-12	9-08
Paryż	23-52	23-59	23-46
Praga	27-2	27-00	26-95
Szwajcaria	176-60	177-04	176-16
Wiedeń	129-45	129-35	128-73
Włochy	30-30	30-37	30-23

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 26 lipca 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	13-32	Kopenhaga	zł.	136-90
Londyn	"	25-12	Sofia	"	3-70
Nowy York	"	5-10	Praga	"	15-29
Belgia	"	13-40	Warszawa	"	57-50
Włochy	"	17-15	Budapeszt	"	0-72
Hiszpania	"	70-77	Białogóra	"	9-13
Holandia	"	207-60	Areny	"	5-77
Berlin	"	12-30	Konstantynopol	"	2-85
Wiedeń	"	73-1	Bukareszt	"	2-55
Sztokholm	"	138-2	Helsingfors	"	13-00
Oslo	"	113-50	Buenos Aires	"	2-8-75

tendencja: spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 lipca 1926. (Pat.)

Nowy York	486-25	Hiszpania	31-12
Holandia	12-10	Portugalia	—
Francja	192-00	Dania	18-35
Belgia	188-50	Szwecja	18-10
Włochy	147-00	Norwegia	22-15
Ameryka	20-43	Helsingfors	19-18
Szwajcaria	25-12	Praga	164-12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 23 lipca 1926. (Pat.)

Londyn	257-00	Dania	11-72
Nowy York	44-20	Holandia	177-5
Belgia	1-1-50	Norwegia	9-71
Hiszpania	690-1	Szwecja	11-81
Włochy	145-25	Rumunia	20-00
Szwajcaria	853-00	Niemcy	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 lipca 1926. (Pat.)

Amsterdam	285-55	Madryt	109-80
Belgrad	12-44	Mediolan	23-4
Berlin	167-9	Nowy York	7-5-45
Bruksela	18-44	Paryż	15-16
Budapeszt	96-70	Praga	2-59
Bukareszt	3-23	Sofia	5-08
Oslo	154-90	Sztokholm	128-70
Kopenhaga	167-00	Warszawa	76-95
Londyn	34-31	Zurych	135-55

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1926. (Pat.)

Papiery procentowe:

8 pr. poz. zlot.	140-00	10 pr. poz. kolej.	138-00
4 pr. poz. dolar.	63-50	5 pr. poz. konw.	47-26

Akcje:

Bank Polski	74 50	Fitzner Gamber	1 80
Bk. Dysk. Warsz.	—	Lilpop	0 81
Bk. Handl. Warsz.	2 00	Modrzejew	2 94
Pol. Bk. Przem.	—	Norbil	1 2
Bk. Zachodni	1 15	Ostrowiecki	5 91
Bk. Zw. Sp. Zar.	5 25	Parowoz	0 30
Kijewski	—	Pocisk	0 70
Puls	3 50	Rohn Zielfński	0 40
Spies	—	Rudzi	1 8
Elektryczność	—	Sarachowice	1 64
Sika i Swiato	—	Ursus	0 83
Chodorów	5 3	Zieleniewski	—
Czersk	0 43	Zyrardow	9 50
Czestocice	1 2	Borkowski	0 60
W. T. F. Cukr.	2 60	Syndykat Roln.	—
Firley	0 40	Haberbusch	7 48
W. T. K. Wegla	63 00	Spiritus	2 1
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	2 40	Cmielow	—
Geselski	9 00	Sole potasowe	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

W I N A francuskie, firmy
„Willi Tourneur &
Co”, Bordeaux, węgierskie kuracyjne,
małaga kuracyjna, Vermuth woski, Cin-
zano, oraz wszelkie gatunki win poleca
POLECA 5284

KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54. 5285

AUTO 6-osobowe, silne w znakomitym stanie tanio
do sprzedania. Wiadomość, Schmidt, Kopernika 16.
6050

ZIMNA WODA. Morgowa parcela, położenie prześli-
czne, okazanie tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „S”
Administracja. 5931

BRZUCHOWICE. Sprzedam willę murowaną 4-ro po-
kójową 2 kuchnie piwnice nowa niewykończona pod
lasem blisko dworca. Wiadomość na miejscu Spółka
budowlana Brzuchowice. 6029

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie
najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon
18-18. 4419

AUTO osobowe po generalnym remoncie pierwszo-
rzednej marki, 7 litrow benzyna na 100 km, oka-
zanie do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Zgło-
szenia: „Hydropol” Lwowskich Dzieci 56, Telefon
3-25 po południu. 6193

WÓZEK do samopowozu na gumach, elegancki na
parę lub jednego konia, okazanie do sprzedania.
Zgłoszenia: „Hydropol” Lwowskich Dzieci 56, tele-
fon 3-25 po południu. 6192

NOWA kartoflarka F. Melickar-Umrath. 75% ceny
kupna sprzedawca na raty Zarząd folwarku Sodomajne,
o p. Nizankowice. 6187

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterię kupuje-
sprzedaje najsumienniejszy Jan Selteneich, Lwów, pl.
Marjacki 5. 6180

Pończochy, Skarpetki trwałe
poleca 5687

Gabryel ŻYWCZAK, - Kilińskiego 1.

Fortepiany przegrane w wielkim
wyborze po ZNIO-
NYCH CENACH poleca „MONIUSZKO”,
ul. Zimorowicza 10. Telefon 35-54. 5492

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

RZĄDCA-ekonom lat 48 stanu wolnego znający grun-
townie techniki gospodarczą z długoletnią praktyką
z klubem świadczącym energicznie obecnie na-
tychmiast posadę. Adres: Henryk Prawdź Sma-
rzewski, Świdzka, p. Janów k. Lwowa. 6138

OMOCNIK gospodarczy, inteligentny, energiczny,
kawaler lat 26 z siedmioletnią praktyką ze znaj-
omością rachunkowości, uprawy buraków cukrowych,
hodowli bydła poszukuje posady. Józef Wolny, Mi-
kulsdorf ad Ottavia. 6020

REDUKOWANY urzędnik państwowy z akademickim
wykształceniem w sile wieku poszukuje jakiegokol-
wiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa
pod „Kwestia bytu”. 6136

400 zł. OGRODNIK-polek zły gwarantuje przy ob-
jęciu posady samodzielnego kierownika ewentualnie
podzielnym rozporządzeniem gospodarstwa przemy-
słowego podmiejskiego. Zgłoszenia Admin. Słowa „Prze-
mysł ogrodniczy”. 6173

MASYNISTA mistrz parowych i pługów motoro-
wych poszukuje posady. Szumowski, Chmielowski-
go 11. 6183

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ASPIRANTA farmacji poszukuję do mej apteki chrze-
ścijańskiej, z rozpoczęcia praktyki, mającej pierwszeństwo,
lub bez, zaraz. Zgłoszenia Franciszek Baczyński,
aptekarz w Zatożcach. 6174

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POKÓJ, kuchnia, przedpokój komfort obok parku Zy-
czakowskiego zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Ce-
nterowska 9 parter. 6149

JAMNA ad Jarosławca pensjonat „Swietozłota” ma
pokoje z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. 6177

POSZUKUJE się dwóch umeblowanych pokoi, w cen-
trum miasta, dla bezdzietnego małżeństwa, z czę-
ściowym utrzymaniem od 1-go sierpnia. Oferty
składać w administracji, pod „Natyohmiast”. 6189

KSZTAŁCIEL młodzieży wynajmę pokój, opiekę
dam. Zyblikiewicza 12, parter. 6170

LLA inteligentnej Pani pokój do wynajęcia. Zgłosz.
Dzielnica VI. Admin. Słowa Polskie. 6165

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

ABSOLWENT gimnazjalny obejmie lekcję na prowincji. Admin. S. P. „Poprawka”. 6070

STUD. Uniw. udzieli lekcji z zakresu szkół średnich
za obiad od września. Lwów, Zborowska 4, II p.
Soszyńska, pod „Lekcja”. 6167

L.K.C. konwersacji, literatury, gramatyki udziela dy-
plomowana nauczycielka. Wpisy 3-5 Koszowicz
Jadwiga, Sykstyńska 43 a II p. 6164

KRAWIECZYŹNY kroju wyuczan. Marja Bourdon,
Zyblikiewicza 12, parter, zamieszkuje przyjmie. 6166

MAŁOWAĆ na jedwabiu (batik) wypukłym złotem,
srebrem i t. d. wyuczani nawet nieumiejących rysować.
Z prowinji w jednym dniu. Zyblikiewicza 49,
II p. wprost. 6179

ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neura-
stena seksualna, leczy specjalista Dr. Frisch, Wa-
łowa 11. 6064

STARZA osoba zajmie się domem i kuchnią. Py-
żńska dla A. S. Wałowa 21, Lwów. 6168

TECHNOLOG gorzelniczy konstruktor sporządza
kosztorysy — projekta i plany na nowe budowy
i rekonstrukcji gorzelni, browarów i rozlewni wó-
dek. — Łaskawe zgłoszenia odbiera z grzecznością:
Inż. Denk, Grunwaldzka 9. 6188

BIUROWE urządzenie korzystnie do sprzedania. Te-
lefon 6-65 6181

ZARAZ do wydzierżawienia folwark Horpin, powiat
Kamionka-Strumiłowa. Bliższa wiadomość: Lwów,
plac Benedyktyński 2. 6169

„LA GARCONE”. Specjalnie ładne ostrzyżenie wło-
sów. Farbowanie „Henna”. Mycie głowy, ondulacja.
masaż twarzy, manicure: poleca Zakład fryzjerski
damskiego Józefa Habermanna, Lwów, ul. św. Miko-
łaja 1. 6125

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie, otwiera nowy kurs
dn. 1 września b. r. Nauka trwa 2 lata i me-
siąc; przyjmuje się tylko internistki i Wykształ-
cenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne.

Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej
Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kra-
ków, Kopernika 23. 5844

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwy-
datniejszą farbą do bielizny, wapna
i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach zło-
temi medalami. 5850

NA RATY!
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI
Otomany gobelino-
we o silnych spręży-
nach, bukowych no-
gach po 74 zł, 50 gr
gł. po 10 zł, 50 gr
l-sza rata pobrana, wysy-
ła ładunku po nadstaniu
zadatk 5 zł.
WYTWÓRNI MEBLI
TAPIECEROWANYCH
„FAMEA”
Lwów, Brainerowska 8.
Ag. czak. 149-450.

UGASIĆ POŻAR!

W pierwszej fazie rozwoju można tylko apa-
ratami gaśniczymi „POLSKI OGNIOPHON”.
Aparat w całości wykonany z miedzi.

Kto posiada w domu aparat ten, ma
stałe pogotowie przeciw pożarowi w dzień
i w nocy. 6143

Wytwórnia „EKA”
LWÓW, Tarnowskiego 33.

KONKURS.

Zarząd przyw. Seminarium naucz. żeńsk. T. S. L.
z prawem publiczności w Tarnopolu ogłasza
konkurs na następujące posady nauczycielskie:

- 1) dyrektora seminarjum,
- 2) nauczyciela przedmiotów pedagogicznych,
- 3) nauczycielki (nauczyciela) języka polskiego,
- 4) nauczycielki (nauczyciela) historii oraz reuli o Polsce współczesnej.

Warunki: kwalifikacje do nauczania
w szkołach średnich i seminarjach nauczy-
cielskich oraz praktyka nauczycielska (u dy-
rektora co najmniej 10-letnia).

Do stanowisk tych przywiązane są pobyty
według norm pięć nauczycieli szkół śred-
nich, oraz 10% dodatek.

Posady do objęcia z dniem 1 września b. r.
Podania należy udokumentowane prze-
syłać należy najpóźniej do dnia 31 lipca b. r.,
pod adresem: Zarząd „Kola Towarzystwa Szkoły
Ludowej” w Tarnopolu, ul. Ks. Kałuszy 2.
6123p Zarząd Seminarium T. S. L. w Tarnopolu.

Do P. T. Właścicieli realności!

Pracownia blacharska KAZIMIERZA WO-
GÓRKI, Lwów, ul. Chorążczyzny 11 a, wy-
konuje wszelkie roboty w zakresie wcho-
dzące, oraz reperacje i lakierowanie da-
chów po bardzo przystępnych cenach. 6190

MLEKO DWORSKIE
pełne 150-200 l.

zakontraktuje Mleczarnia
LWÓW, JANOWSKA 2 6191

RADJO LAMPKI

spalone wszystkich typów przy-
muje do regeneracji 6130

WARRADJO
Lwów, Janowska 37. Telef. 30-33.

NIEMIROW-ZDRÓJ
PENSIJONAT „ZALEŚIE”

poleca jeszcze kilka pokoi na ser-
pień po 8-9 zł. dziennie wraz z ca-
łodziennym, wykwalifikowanym utrzymaniem
światłem elektrycznym i usługą.

ZARZĄDZENIE

rejestracji obligacji Towarzystwa Akcyjnego „Wschodnio-galicyskie Koleje lokalne”.

Na za adzie § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 139) i w myśl wniosku Towarzystwa Akcyjnego „Wschodnio-galicyskie Koleje lokalne” z dnia 23. marca 1926 r. Nr. 34/WG zarządza się rejestrację 4% obligacji pierwszeństwa Twa Akcyjnego „Wschodnio-galicyskie Koleje lokalne” emitowanych na podstawie dokumentu koncesyjnego b. c. k. rządu austriackiego z dnia 23 stycznia 1894 r. (Dz. Ust. Nr. 52) i § 8 statutu Towarzystwa, zatwierdzonego rozporządzeniem byłego c. k. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych we Wiedniu z 12 maja 1925 r. L. 12559.

Posiadacze tych obligacji winni zgłosić i przedłożyć takowe w terminie do dnia 1 listopada r. b. w Zarządzie Towarzystwa Akcyjnego „Wschodnio-galicyskie Koleje lokalne T. S.” we Lwowie ul. Andrzeja Potockiego I. 11 parter.

Przy zgłoszeniu obligacji należy dołączyć dowody:

1) obywatelstwa ich właściciela, jeżeli tenże miał dane obligacje na własność nieprzerwanie od dnia 21 maja 1924 r., względnie

2) obywatelstwa właściciela obligacji w dniu 21 maja 1924 r., jeżeli własność obli-
gacji po tym terminie uległa zmianie.

Własność obligacji w dniu 21 maja 1924 r. winna być wykazana za pomocą ban-
kowych kwitów depozytowych lub w inny sposób, mogący dostatecznie uwarogodnić
prawo własności.

Dla udowodnienia obywatelstwa należy okazać osobisty dowód lub legitymację urzędniczą czy wojskową, względnie należy przedłożyć poświadczenie właściwej władzy administracyjnej lub urzędu policyjnego.

Właścicielowi obligacji będzie przysługiwało prawo uzupełnienia złożonych dowo-
dów do dnia 1 listopada 1926 r.

Ustalenie obywatelstwa właściciela obligacji przeprowadzone w myśl rozporządze-
nia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 139) służyć będzie
za podstawę dla przeprowadzenia konwersji odnośnych obligacji.

Mimo postanowień cytowanego rozporządzenia właściciel obligacji, któryby mógł
doznać nieuzasadnionej szkody przez zastosowanie tych postanowień będzie mógł podjąć
z pomocą zwykłych środków procesowych dowód, że posiadał odnośne obligacje w dniu
21 maja 1924 r. 6154

Za Ministra Skarbu: (—) **Wojtkiewicz.**
Dyrektor Departamentu.

ROLNICY STOSUJĄCIE

TOMASYNE!

BEZ NAWOŻENIA zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk
TOMASYNA — NIEMA PEŁNYCH ZBIORÓW.

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała
wyłęganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JÓZEF KARRACH, — Lwów, Kościuszki 18.

5898 **CENNIKI I POUCZENIA DARMO I OPLATNIE.**

ZARZĄDZENIE REJESTRACJI

obligacji Towarzystwa Akcyjnego „Kolej lokalna Lwów-Podhajce”.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 139) i w myśl wniosku Twa „Kolej lokalna Lwów-Podhajce” z daty: Lwów 23 marca 1926 r. Nr. 30/LP zarządza się rejestrację 4 proc. obligacji pierwszeństwa Twa Akcyjnego „Kolej lokalna Lwów-Podhajce” emitowanych na podstawie dokumentu koncesyjnego b. c. k. rządu austriackiego z dnia 19 sierpnia 1905 r. (Dz. Ust. Nr. 140) i § 7 statutu Towarzystwa, zatwierdzonego rozporządzeniem byłego c. k. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych we Wiedniu z 24 listopada 1905 r. L. 5.695.

Posiadacze tych obligacji winni zgłosić i przedłożyć takowe w terminie do dnia 1 listopada r. b. w Zarządzie Towarzystwa „Kolej lokalna Lwów-Podhajce T. A.” we Lwo-
wie, ul. Andrzeja Potockiego I. 11 parter.

Przy zgłoszeniu obligacji należy dołączyć dowody:

1) obywatelstwa ich właściciela, jeżeli tenże miał dane obligacje na własność nieprzerwa-
nie od dnia 21 maja 1924 r., względnie

2) obywatelstwa właściciela obligacji w dniu 21 maja 1924 r., jeżeli własność obligacji
po tym terminie nie uległa zmianie.

Własność obligacji w dniu 21 maja 1924 r. winna być wykazana za pomocą ban-
kowych kwitów depozytowych lub w inny sposób, mogący dostatecznie uwarogodnić
prawo własności.

Dla udowodnienia obywatelstwa należy okazać osobisty dowód lub legitymację urzę-
dniczą czy wojskową, względnie należy przedłożyć poświadczenie właściwej władzy admin-
istracyjnej lub urzędu policyjnego.

Właścicielowi obligacji będzie przysługiwało prawo uzupełnienia złożonych dowo-
dów do dnia 1 listopada 1926 r.

Ustalenie obywatelstwa właściciela obligacji przeprowadzone w myśl rozporządze-
nia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 139) służyć będzie
za podstawę dla przeprowadzenia konwersji odnośnych obligacji. Mimo postanowień cy-
towanego rozporządzenia właściciel obligacji, któryby mógł doznać nieuzasadnionej szkody
przez zastosowanie tych postanowień będzie mógł podjąć z pomocą zwykłych środków
procesowych dowód, że posiadał odnośne obligacje w dniu 21 maja 1924 roku.

Za Ministra Skarbu

(—) **Wojtkiewicz**

Dyrektor Departamentu.

6155

ZARZĄDZENIE

rejestracji obligacji Twa Akcyjnego „Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż”.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 139) i w myśl wniosku Twa „Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż” z daty 23
marca 1926 r. Nr. 21/T. Z. zarządza się rejestrację 4% obligacji pierwszeństwa Twa Akcyjnego „Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż” emitowanych na podstawie dokumentu kon-
cesyjnego b. c. k. Rządu austriackiego z dnia 14 grudnia 1904 (Dz. ust. Nr. 146) i § 7
statutu Towarzystwa zatwierdzonego rozporządzeniem byłego c. k. Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych we Wiedniu z dnia 14 listopada 1904 L. 4984.

Posiadacze tych obligacji winni zgłosić i przedłożyć takowe w terminie do dnia 1
listopada r. b. w Zarządzie Towarzystwa „Kolej lokalna Tarnopol-Zbaraż” we Lwowie,
ul. Andrzeja Potockiego I. 11, parter.

Przy zgłoszeniu obligacji należy dołączyć dowody:

1) obywatelstwa ich właściciela, jeżeli tenże miał dane obligacje na własność nie-
przerwanie od dnia 21 maja 1924 r., względnie

2) obywatelstwa właściciela obligacji w dniu 21 maja 1924 r., jeżeli własność obli-
gacji po tym terminie uległa zmianie.

Własność obligacji w dniu 21 maja 1924 r. winna być wykazana za pomocą banko-
wych kwitów depozytowych, lub w inny sposób mogący dostatecznie uwarogodnić prawo
własności.

Dla udowodnienia obywatelstwa należy okazać osobisty dowód lub legitymację urzęd-
niczą czy wojskową, względnie należy przedłożyć poświadczenie właściwej władzy
administracyjnej lub urzędu policyjnego. Właścicielowi obligacji będzie przysługiwało
prawo uzupełnienia złożonych dowodów do dnia 1 listopada 1926 r.

Ustalenie obywatelstwa właściciela obligacji przeprowadzone w myśl rozporządze-
nia Ministra Skarbu z dnia 2 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 139) służyć będzie
za podstawę dla przeprowadzenia konwersji odnośnych obligacji.

Mimo postanowień cytowanego rozporządzenia właściciel obligacji, któryby mógł
doznać nieuzasadnionej szkody przez zastosowanie tych postanowień, będzie mógł podjąć
z pomocą zwykłych środków procesowych dowód, że posiadał odnośne obligacje w dniu
21 maja 1924 roku. 6150

Warszawa, dnia 10 lipca 1926 r

Za Ministra Skarbu: (—) **A. Wojtkiewicz.**
Dyrektor Departamentu.

USUWA SIĘ: piegry, wagi, zmarszczki, podbródek
wypadnięcie włosów, owłosienie biustu, Kosmea, Mi-
kołaja 7, (obok cukierni). 6183

DZIDZIA. Jak zdrowie? Moje doświadczenia ze sprawą
jeszcze trudności, prawdopodobnie z końcem nie-
ślęca wyjdę. Smutno. 6176